Nr. 64 (7332) P WARSZAWA, SOBOTA 5 MARCA 1938 r. R X XL

OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA GOTÓWKĄ.

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

# ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

REDAKCJA przyjmuje interesantów od 12 i pół do 2-ej po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada
ADMINISTRACJA czynna od 9—5 bez przerwy, w soboty do 3 popoł
KASA czynna od 12 do 2-ej

Cena numeru 10 groszy

Wydawca: Rada Naczelna P. P. S.

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 5.06-70
DYREKCJA — 2.20-13
ADMINISTRACJA — 5.13-88
DRUKARNIA — 2.76-43
KONTO CZEKOWE W P.K.O. 175
Pocztowe Przekazy Rozrachunkowe
Urząd Pocztowy Warszawa I Kartoteka N. 118

Cena numeru 10 groszy

Warunki prenumeraty: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 2.50, bez odnoszenia zł. 2.20 na prowincji miesięcznie zł. 2.50, zagranicą zł. 5.60. Za zmianę adresu 50 gr.
Oddziały: „NAPRZÓD" Kraków, ul. Św. Tomasza 11-a „GAZETA ROBOTNICZA" Katowice, ul Teatralna 12. „ŁODZIANIN" Łódź, Al. Kościuszki 29. „ROBOTNIK PIOTRKOWSKI" Piotrków Tryb. ul. Piłsudskiego 64 „ROBOTNIK RADOMSKI" Radom, ul. Kelles-Krauza 1. „ROBOTNIK POZNAŃSKO-POMORSKI" Poznań, ul. Stroma 24. „ROBOTNIK BIAŁOSTOCKI" Białystok, Rynek Kościuszki 29.



### Zeznania Rykowa na procesie moskiewskim

## Historia spisku Tuchaczewskiego

### Sowiecka Białoruś miała być rzekomo oddana pod protektorat Polski

Na wczorajszym posiedzeniu Sądu moskiewskiego zeznawał w dalszym ciągu Rykow. Mówiąc o planie rozczłonkowania Związku Sowieckiego, stwierdził, że członkowie „bloku prawicowo-trockistowskiego" przewidywali możliwość oderwania od ZSSR. Ukrainy, Białorusi, Kaukazu i Republik środkowo - azjatyckich.

W toku przewodu sądowego zarówno sąd jak i oskarżeni wyraźnie dążą do skompromitowania ruchów separatystycznych tych krajów przez stałe wiązanie ich

**Z WYWIADEM POLSKIM I NIEMIECKIM,**

oraz insynuowanie, że ruchy te jak też separatystyczna akcja bloku były niesamorzutne, lecz kierowane przez interwencję obcą.

Grupą nacjonalistyczną — zeznaje Rykow — na Ukrainie kierował Hrynko, a na Białorusi Szaranhszarangowicz, Czerwiakow, Gołodied i Antipow. Nacjonaliści białoruscy projektowali

**ODDANIE BIAŁEJRUSI POD PROTEKTORAT POLSKI.**

Plan ten rzekomo aprobowali Szarangowicz, Gołodied i Czerwiakow.

Białoruska organizacja nacjonalistyczna, która wchodziła w skład bloku prowadziła akcję szkodniczą w rolnictwie i sabotowała budowę dróg na Białejrusi. Białoruska organizacja nacjonalistyczna dezorganizowała i

**ROZBIJAŁA AKCJĘ KOMUNISTÓW BIAŁORUSKICH W POLSCE,**

posyłając tam prowokatorów.

Aresztowania wśród trockistów — zeznaje Rykow — skłoniły Tuchaczewskiego do powzięcia decyzji

**DOKONANIA PRZEWROTU,**

nie czekając na rozpoczęcie wojny. W spisku tym mieli pomóc Tuchaczewskiemu: Jakir, Uborewicz i Kork. W sprawie tej, jak zeznał Krestinskij, mówił on z Trockim podczas swej bytności w Meranie na kuracji. **(Poprzedniego dnia Krestinskij twierdził uparcie, że w Meranie był tylko z żoną i z nikim żadnych rozmów nie prowadził).**

**TROCKI PLAN TEN RZEKOMO ZAAPROBOWAŁ** i polecił Krestinskiemu jeszcze pomówić z Tuchaczewskim. Tuchaczewski nalegał na przyspieszenie dokonania przewrotu, obawiając się zdemaskowania. Ten pogląd Tuchaczewskiego spotkał się z przychylną oceną „bloku", do którego i Tuchaczewski — jak twierdzi Rykow — należał.

Ponieważ Czernow zeznał wczoraj, że widział się z Schaeferem w r. 1930, a Schaefer był w tym właśnie roku wysiedlony, więc prokurator zażądał wyjaśnień od Czernowa. Ten ostatni wówczas stwierdził, że poprzednio omylił się i że widział się z Schaeferem w końcu 1929 r.

Podkreślić należy, że po kapitulacji Krestinskiego, wśród oskarżonych, przynajmniej wśród tych, którzy zeznawali, panuje „zgodna jednomyślność". Wszyscy oni mówią o sobie jako o [illegible]

**ZDRAJCACH, SZKODNIKACH, SZPIEGACH, DYWERSANTACH i ZAMACHOWCACH,**

nazywając swoją działalność „kontr-rewolucyjną, faszystowską i zbrodniczą. (PAT).

### Wojna w Chinach potrwa długie lata

## Koncentracja 40-tu dywizji

### na równinie Hopei w pobliżu Hankow

Jak donosi agencja „Kokutsu", sztab chiński wychodzi z założenia, że generalna bitwa rozegrana zostanie na równinie Hopei, gdzieś w rejonie Hankow. Czang-Kai-Szek gotuje się zawczasu do tej rozprawy, koncentrując w tym rejonie do 40-ty dywizyj. Rząd Kuomintangu czyni zagranicą znaczne zakupy czołgów, karabinów maszynowych i amunicji.

Gdyby wojska chińskie poniosły porażkę, Rząd Kuomintangu postanowił wycofać się z armią do górzystych rejonów na południo-zachodzie, aby za wszelką cenę utrzymać prowincje Szeczuan, Gujdżow, Kwangsi, Szansi, Kansu i Tsinhai. Opierając się o te prowincje Rząd chiński mógłby prowadzić wojnę długie lata.

***

Do prowincji Szansi przybyły ostatnio posiłki chińskie, oceniane na 50.000 ludzi. Oddziały chińskie rozwijały szczególnie ożywioną działalność na zachodnich stokach Szansi i Hopei, zagrażając skrzydłu wojsk japońskich. Utrzymywanie łączności wojsk japońskich, działających na południu prowincji Szansi z oddziałami na północy prowincji Hopei natrafia na wielkie trudności, wskutek zawziętego oporu Chińczyków. Celem działań japońskich jest zajęcie kolei Lunghai, tworzącej chińską linię obronną o wielkim znaczeniu strategicznym.

### Katastrofalne rozmiary powodzi w Kalifornii

## Potop w królestwie filmu

### Setki zabitych—10.000 rodzin bez dachu nad głową—Milionowe straty

**O katastrofalnej powodzi, która nawiedziła południową Kalifornię i Los Angelos, krążą najnieprawdopodobniejsze pogłoski, które są niezmiernie trudne do sprawdzenia z powodu przerwania wszelkich połączeń telefonicznych i telegraficznych. Wielkie wrażenie wywarły opowiadania grupy osób, przybyłych pierwszym samolotem z Los Angelos do San Francisco. Twierdzą oni, że ulewne deszcze, które od kilku dni padały w całej południowej Kalifornii, w pewnym momencie zamieniły się**

**W ISTNY POTOP.**

**Masa wody, która spadła na miasto z chwilą oberwania się chmury, była tak wielka, że w wielu miejscach na willach i rezydencjach, w jaki obfituje Los Angelos, pozawalały się chaty. Ulice znalazły się pod wodą, a niektóre z nich przypominały**

**WĄWOZY W MIEJSCOWOŚCIACH GÓRSKICH PODCZAS POWODZI.**

**Samochody zaskoczone przez wzburzone fale, w kilku miejscach zatonęły wraz z pasażerami.**

**Dotychczas ilość ofiar katastrofy nie została jeszcze z całą pewnością ustalona. Ciągle nadchodzą nowe wiadomości o dalszych wypadkach zatonięcia lub śmierci pod gruzami domów, które się zawaliły. Według ostatnich danych,**

**W SAMYM LOS ANGELOS ZGINĘŁY 144 OSOBY.**

**Przeszło 10 tysięcy osób w stolicy filmowej Stanów Zjednoczonych pozostało bez dachu nad głową.**

**Ofiarą powodzi padło ogółem OKOŁO 10 TYSIĘCY RODZIN, których domy zostały zniszczone. Straty obliczane są na przeszło 25 milionów dolarów. Obszar zalany obejmuje ok. 10 tys. kilometrów kwadratowych.** Rzeczki i potoki górskie, po ostatnich burzach i ulewach, szczególnie z gór San Bernardino, wezbrały, zalewając pola

AŻ DO WYBRZEŻY OCEANU

pomiędzy m. Ventura aż do San Juan Capesano. Niżej położona część Los Angleos stoi pod wodą.

Studia „Paramountu" są ewakuowane. Niewielki most drewniany, na którym gromadziła się publiczność, obserwująca katastrofę, pod naporem fal zawalił się. 10 osób utonęło, 6 zginęło pod gruzami arkad mostu. Tama w Santa Amita jest zagrożona. Wszystkie połączenia kolejowe z południową Kalifornią zostały przerwane. Wezbrane fale zerwały tory kolejowe i pozmywały zupełnie w wielu miejscach drogi.

Poziom wody zaczyna się jednakże powoli obniżać. Akcja ratunkowa jest prowadzona z całą energią przez Czerwony Krzyż, saperów oraz brygady ochotnicze. Władze wydały bardzo surowe zarządzenia w celu zapobieżenia kradzieżom i rabunkom. Policja otrzymała rozkaz

STRZELANIA DO ZŁODZIEI,

rabujących opuszczone domy, schwytanych na gorącym uczynku.




OBRAZEK Z POWODZI. — MIASTO WATSONVILLE W KALIFORNII POD WODĄ.

### Samoloty rządowe zbombardowały wyspy Balearskie

Pięć samolotów rządowych bombardowało wczoraj po południu Palma di Mallorca.

### Paryż o rokowaniach Londynu z Mussolinim!

## Sprawa Hiszpanii

### została wyłączona z programu rozmów

W paryskich kołach politycznych zaczynają przebijać obawy, że w rokowaniach angielsko-włoskich, rozpoczynających się w pierwszych dniach przyszłego tygodnia, Francja nadal pozostanie na uboczu i że interesy Francji na Morzu Śródziemnym, a zwłaszcza bezpieczeństwo francuskich linij komunikacyjnych będzie podczas tych rozmów reprezentować Anglia.

Jak donosi Havas z Londynu, ambasador angielski w Rzymie lord Perth otrzymać miał instrukcję, aby we wszystkich etapach rokowań miał na względzie interesy Francji.

Jakkolwiek do czwartku Paryż nie był jeszcze poinformowany o programie rokowań włosko - angielskich, gdyż kopia instrukcji, opracowanych w Londynie dla ambasdora angielskiego w Rzymie, doręczona została rządowi francuskiemu dopiero w czwartek wieczorem, to jednak z niedyskrecji, przenikających z kół zbliżonych do Quai d'Orsay zdaje się wynikać wyraźnie, że między Londynem a Paryżem już się zarysowały pewne rozbieżności opinii, o ile chodzi o rokowania angielsko - włoskie.

Paryskie koła polityczne są zdziwione, że z programu rozmów wyłączono sprawy hiszpańskie, które nadal mają być rozważane w łonie komitetu nieinterwencji. Paryż stoi natomiast na stanowisku, że sprawa Hiszpanii łączy się nierozerwalnie z całokształtem interesów francusko - angielskich na Morzu Śródziemnym, wyeliminowanie więc przez Anglików z rozmów z Włochami kwestii interwencji zagranicznej w Hiszpanii, a przede wszystkim interwencji włoskiej, potraktowane zostało przez Paryż jako wyraz tendencji ze strony premiera Chamberlaina uzyskania jak najprędzej jakichkolwiek pozytywnych rezultatów w rokowaniach z Rzymem. Ten pośpiech ze strony Londynu budzi w Paryżu niezadowolenie. Koła zbliżone do „Quai d'Orsay" zapatrują się pesymistycznie na rozpoczynające się rokowania z Mussolinim. (PAT).

### Rozmowy angielskie

## z Hitlerem i Mussolinim

Rozmowy premiera Chamberlaina i ministra spraw zagranicznych lorda Halifaxa z ambasadorem w Rzymie, lordem Perthem, zakończą się w bieżącym tygodniu. Ambasador otrzyma nowe instrukcje i wyjedzie do Rzymu.

Wczorajsza konferencja kanclerza Hitlera z ambasadorem angielskim w Berlinie, sir Neville Hendersonem, wywołała wielkie zainteresowanie w angielskich kołach politycznych. Dzienniki zaznaczają, że rozmowa dotyczyła spraw, poruszonych podczas wizyty lorda Halifaxa w Niemczech na jesieni ub. roku.

## Krwawa kronika Palestyny

Nocy ubiegłej doszło do silnej strzelaniny w centrum Hajfy. Padło 4 rannych. Kapral Arab i policjant żydowski w czasie, gdy przechodzili przez targowisko, zostali napadnięci przez kilkunastu ludzi. Wywiązała się wówczas strzelanina. Obaj napadnięci zostali ranni, a ostrzeliwując się, zranili dwóch Arabów.

Na drodze z Tulkarem do Naplusa w pobliżu wsi Deirshara dokonano napadu na transport wojskowy. Po 2-godzinnej strzelaninie żołnierze odparli napastników.

## Rokowania angielsko - irlandzkie

Rokowania angielsko - irlandzkie, po rozmowie, odbytej pomiędzy Chamberlainem a de Valerą, toczą się nadal. Biorą w nich udział obie delegacje w komplecie. Według wiadomości z kół, zbliżonych do delegacji brytyjskiej, rozmowy napotykają pewne trudności i nie jest wykluczone, że przeciągną się dłużej, niż przypuszczano.

# Jest sojusz militarny Niemiec i Włoch

Po wizycie Mussoliniego u Hitlera obiegały pogłoski, że oni zawarli sojusz militarny. Pogłoskom — jak zwykle w takich razach — zaprzeczono.

A oto teraz „Oeuvre" paryski pisze o sojuszu militarnym niemiecko - włoskim jako o fakcie. Pismo to donosi, że Hitler pragnie opublikowania tego sojuszu. Mussolini jednak jest temu przeciwny, uważa bowiem, że ogłoszenie sojuszu w chwili obecnej okazałoby światu jak bardzo Włochy są zależne pod względem wojskowym od Niemiec.

Sojusz militarny zawarto podczas wizyty Mussoliniego w Niemczech na początku września r. ub. W kilka dni później udał się do Włoch gen. Fritsch, by zbadać na miejscu wartość wojskową sojusznika. Raport jego wypadł niepomyślnie dla Włoch. Fritsch wyraził zdanie, że armia włoska jest za słaba. Jednym z powodów ustąpienia Fritscha była właśnie jego odmowa oficjalnego przypieczętowania sojuszu. Dokonali tego nowi szefowie armii gen. Keitel i Brauchitsch.

Wiadomości te potwierdza drugie pismo francuskie „Ordre". Korespondent rzymski tego pisma donosi, że Mussolini odegrał poważną rolę w wydarzeniach 4-go lutego w Niemczech. Osobistym wpływom Mussoliniego przypisać należy, że następcą Fritscha został Keitel, który uchodzi za jednego z nielicznych generałów niemieckich broniących sojuszu militarnego z Niemcami.

# Wojownicza mowa Goeringa

Dnia 1-go marca minister Goering przemawiał w Berlinie z racji „dnia lotnictwa".

Goering przyznał, że Niemcy przez długi czas rozwijały lotnictwo wojskowe pod maską cywilnego.

„Gdy nastąpi dzień próby — mówił dalej Goering — wówczas lotnictwo niemieckie winno się stać postrachem dla wroga. Wówczas nie będzie nic takiego, coby lotnictwo mogło powstrzymać od bezwzględnego parcia naprzód. Przeszkody będą przezwyciężone tam, gdzie się je znajdzie... Każdy musi sobie uświadomić, że ta nowa niemiecka broń powietrzna nie jest instrumentem parady pokojowej, lecz najostrzejszym instrumentem wojny".

Na końcu Goering powołał się na słowa Hitlera, że Niemcy dłużej nie ścierpią, by 10 milionów Niemców po drugiej stronie granicy (Hitler wyraził się: w dwóch sąsiednich krajach) cierpiało ucisk i zwracając się do lotników, powiedział: „Wiecie tedy, że gdy zajdzie potrzeba, staniecie na rozkaz Führera" gotowi walczyć do ostatka"...

Zbyteczna dodawać, że mowa Goeringa nie wywarła dodatniego wrażenia w Czechosłowacji. „Prager Presse", półurzędówka Czechosłowacji, daje niedwuznaczny wyraz niezadowoleniu z tej mowy.

Ale i inni sąsiedzi Niemiec powinni się poważnie zastanowić nie tyle nad mowami dzisiejszych kierowników Niemiec, ile nad ich czynami.

# Strajk w Operze skończony

We czwartek około godz. 2.30 w nocy został zakończony strajk pracowników Opery Warszawskiej.

Artyści i pracownicy zgodzili się na zlikwidowanie strajku wobec zagwarantowania im przez czyniki rządowe, że Zarząd Miasta w najbliższym czasie ureguluje zaległe pobory.

Poza tym zostało ustalone, że w dalszym ciągu Opera będzie prowadzona przez Zrzeszenie artystów operowych. Po otrzymaniu tych wiadomości, pracownicy zdecydowali się przerwać okupację gmachu, która trwała 10 dni.

Tymczasem ograniczamy się do podania oficjalnego komunikatu o zakończeniu strajku.

# Król angielski rozbił młotkiem

## pieczęć królewską z podobizną swego ojca

W Londynie odbyło się posiedzenie rady tajnej w pałacu Buckingham. Król Jerzy VI wręczył lordowi kanclerzowi Hailsham nową wielką pieczęć państwa ze swą podobizną. Następnie król rozbił srebrnym młotkiem starą pieczęć z wizerunkiem króla Jerzego V. Zgodnie z tradycją, pieczęć ta staje się własnością lorda kanclerza i będzie przechowywana w jego rodzinie, jako pamiątka.

Na tym samym posiedzeniu nowy minister spraw zagranicznych, lord Halifax, złożył przysięgę służbową.

Lord Halifax zatrzymał w charakterze szefa swego gabinetu Olivera Harvy'a, który sprawował te same funkcje za urzędowania min. Edena.

# Królowa holenderska

## nie zrzeka się tronu

Agencja Havasa donosi z Amsterdamu: zagranicą ukazały się pogłoski o tym, jakoby królowa Wlihelmina zamierzała wkrótce abdykować. W kołach miarodajnych zaprzeczają kategorycznie tym pogłoskom, jako całkowicie pozbawionym podstaw.

# Handel między Polską—Niemcami—Sowietami

Na wczorajszym posiedzeniu Komisji Spraw Zagranicznych pos. Walewski, referując projekt ustawy o ratyfikacji porozumienia celnego między Polską a ZSSR., podkreślił m. in., że wzajemne obroty handlowe między Polską a Sowietami sięgały w ubiegłych latach kilkudziesięciu milionów złotych, osiągając w latach 1930 — 31 sumy powyżej 100 milj. zł. — dodatniego dla nas salda. Od lat 5 notujemy w tej dziedzinie bardzo znaczny spadek, który najbardziej zaznaczył się w r. 1937

Corocznie między obu państwami zawierano układ kontyngentowo - celny, regulujący wymianę towarową polsko - sowiecką. W r. 1937 ten doroczny układ nie został zawarty, gdyż jak oświadczył pos. Walewski, nie mogliśmy się poprostu z Sowietami dogadać.

Charakterystyczne jest, że za 8 miesięcy tegoż roku według sowieckiej statystyki Sowiety wywiozły do Niemiec towarów za 73 i pół milj. rubli, a przywieźli z Niemiec towarów za 172 milj. rubli. W tymże samym okresie czasu wywiozły Sowiety do Polski za 6.8 milj. rubli, a przywieziono za 3.8 milj. rubli.

W prowadzonych rozmowach od pewnego czasu między nami a Sowietami na temat obopólnej wymiany gospodarczej ustalono ostatnio, że będziemy próbowali uregulować z Sowietami stosunki gospodarcze na szerszej podstawie, coroczne bowiem porozumienia nie mając w sobie elementu trwałości przyczyniały się wydatnie do obniżania obrotów handlowych między obu państwami.

# Egzekutor karany za nadużycia

## świadkiem w procesie ludowców

W procesie o zajścia sierpniowe ludowców: hr. Drohojewskiego, Józefa Kasprzaka, Karola Wlazły, Jana Maziarkę i in. jako koronny świadek wystąpił Adolf Bielecki z Pawłosiowa. Sąd Okręgowy w Przemyślu pod przewodn. sędziego Okr. Matyji oparł się w całej pełni na zeznaniach tego świadka, a jak w motywach tego wyroku zaznaczono — dał temuż świadkowi pełną wiarę.

Świadek ten zeznawał pod przysięgą i na pytania obrońców zeznał, że karany nie był. Wniosek obrońców o zarekwirowanie odnośnych dyscyplinarnych tego świadka i sądowych Sąd Okręgowy w Przemyślu odrzucił.

Obecnie okazuje się, że faktem jest, iż na skutek oskarżenia prokuratury Sądu Okr. w Samborze, Adolf Bielecki jako egzekutor skarbowy został skazany wyrokiem S. O. w Samborze z dn. 11.VI.37 r. do III K. 276/37 za przestępstwo z art. 286 § 2 K. K. na 1 rok więzienia z utratą wszelkich praw obywatelskich na lat 4.

Art. 286 K. K. brzmi: „Urzędnik, który, przekraczając swą władzę wzgl. nie dopełniając obowiązku, działa na szkodę interesu publicznego lub prywatnego, podlega karze więzienia do lat 5. Jeżeli sprawca działa w celu osiągnięcia korzyści majątkowej lub osobistej dla siebie lub innej rodziny, podlega karze więzienia do lat 10

Jak wynika z wyroku, Adolf Bielecki zasądzony był z art. 286 § 2 K. K., zatem popełniając przestępstwo urzędnicze, działał w celu osiągnięcia korzyści majątkowej osobistej.

# Jaką będziemy mieli dziś pogodę?

Pogoda o zachmurzeniu umiarkowanym. Ciepło, wiatry zachodnie, dolne do 10 m/sek, górne około 50 km/godz. Widzialność osłabiona wskutek lekkich mgieł. Podstawa chmur około 300 m.

# Robotnicy popierajcie swoje pismo

# Nasz numer poniedziałkowy zawierać będzie 6 stronic druku.

## W numerze:

**Ostatnie depesze, wiadomości, kroniki, odcinki, artykuły**

# Przegląd prasy

### „KLIMATOLOGIA".

Klimat — to rzecz ważna dla życia człowieka, wiadomo. Zwłaszcza „klimat" polityczny, społeczny ,moralny. W tym przenośnym znaczeniu słowo „klimat" jest coraz częściej używane, zwłaszcza po ukazaniu się głośnej powieści „Maurois „Klimaty".

Wicepremier p. Kwiatkowski mówił w Sejmie o niezbędności „klimatu" dla skutecznej rozbudowy gospodarczej Polski. Miał rację, dobry „klimat" jest potrzebny. „Klimat" wolności, kontroli, zaufania, współdziałania szerokich mas.

Ale do „dzieła" zabrała się z gracją i taktem OZON-owa „Gazeta Polska" — i „wytłumaczyła" czytelnikowi w artykule wstępnym, że „klimat" to właśnie OZON. Gdy atmosfera zostanie dostatecznie „zozonizowana", wówczas — ach, naturalnie! — wówczas „klimat" będzie wspaniały! Będziemy oddychali pełną piersią:

W miarę, jak *sformułowania deklaracji* OZN. (!) będą nie tylko przyjmowane słownie, ale będą konsekwentnie obserwowane jako wytyczne kierunkowe w pracy politycznej i społecznej, w nastawieniu psychicznym, przez wszystkich tych, którzy pod nimi podpis swój kładą — *zmieni się „klimat";* stanie się — zamiast przeszkodą — dodatnim współczynnikiem każdego działania, z takim trudem torującego sobie dziś drogę przez gęste mgły i mętne opary podejrzliwości, niewiary, zniechęcenia.

Oto jest „OZON-owe pojmowanie dziejów". Przyjmijcie formuły *prawicowej* OZON-owej deklaracji — a zawita do nas inny „klimat"... I to ma być poważne traktowanie oświadczeń p. wicepremiera!?

### SYTUACJA WŁOSKIEGO FASZYZMU.

Jest BARDZO CIĘŻKA. Poprostu rozpaczliwa. Stąd to uganianie Mussoliniego za względami Anglii: może da trochę gotówki... Przesadzamy? Weźmy więc źródło, którego nikt nie posądzi o stronniczość — „Słowo" wileńskie. P. Majerski w swej korespondencji z Rzymu rysuje sytuację Włoch w barwach najczarniejszych.

Sytuacja ogólna gospodarcza i skarbowa *pogarszata się ostatnio w sposób wprost zastraszający*. Wojna abisyńska pożarła kilkanaście miliardów; Hiszpania kosztuje znowu miliardy co kwartał. W Abisynii trzeba utrzymywać ogromną armię (partyzantka ciągle idzie i nawet ostatnio sztab lotnistwa nieostrożnie pochwalił się ilością zrzuconych w roku 1937 bomb) — trzeba doprowadzić ją do jakiego — takiego porządku, budować drogi, koleje i wogóle wszystko. Bo Abisynia jest dotąd niemal pustynią.

Oto skutki „DYNAMICZNEJ" POLITYKI, którą chwalą nam stale różni „zaczyńcy". Ileż to nam opowiadano o dobrodziejstwach imperialnej polityki Włoch!

Ale poczytajmy sobie dalej o wspaniałym włoskim „dynamiźmie".

W wyniku tego położenia i tej polityki Rząd musi się uciekać *do coraz bardziej drakońskiej śruby podatkowej*. Ci, którzy w Polsce narzekają na urzędy skarbowe, niech zechcą łaskawie kupić sobie kamieniczkę w Rzymie albo niech sprobują założyć sklep w Milano: prędko zatęsknią do miłej ojczyzny. Społeczeństwo, w szczególności właściciele wszelkich nieruchomości i przedsiębiorstw *idą poprostu resztką tchu!* a obecnie robi się *nową podwyżkę* wszystkch podatków, przez „przeszacowanie" objektów i dochodów o 30 proc. wyżej: cicho, ale niemniej skutecznie. *W ten sposżób długo iść nie można.*

Takie są źródła umizgów do Anglii. To rozpaczliwe położenie Włoch stało się poważnym czynnikiem w polityce międzynarodowej. Ale co na to p. S. K. z „Warszawskiego Dziennika Narodowego" i in. piewcy i adoratorzy „sukcesów" włoskiego faszyzmu? Oto „dynamizm": *we Włoszech bieda, w Abisynii pustka, a w Hiszpanii porażki.* Cała nadzieja — że angielska („zgangrenowana", oczywiście) demokracja siknie włoskim „dynamistom" jakiś tam miliardzik. Dłoń już nadstawiona...

### „PARTIA WOLNOŚCI".

Przed nami pierwszy zeszyt nowego pisma niemieckiego: „Das wahre Deutschland" (Prawdziwe Niemcy). Jest to organ niedawno utworzonej (w Niemczech naturalnie nielegalnej) „PARTII WOLNOŚCI" („Freiheitspartei"). Jak widać z pierwszego zaszytu, który ukazał się w Londynie, ta partia nie posiada wyraźnego, dokładnego i wszechstronnego programu: walczy pod sztandarem WOLNOŚCI POLITYCZNEJ i chce zgromadzić wszystkich tych, którzy chcą walczyć o tą Wolność. Hasło: „Despotyzm partii hitlerowskiej jest śmiertelnym wrogiem wolności osobistej".

Trzeba jednak stwierdzić, że w stosunku do Polski (str. 22) nowe pismo zajmuje pozycję zgoła nacjonalistyczną.

### „TRZECI FRONT".

Tak się nazywa pismo d-ra Ottona Strassera, kierownika „opozycji" szturmówek (Set) hitlerowskich, „czarnego frontu". Wyszedł właśnie zeszyt 9-ty, zawierający analizę ostatnich wypadków w Niemczech. Redaktor analizuje np. ostatnią mowę Hitlera i podkreśla w niej 3 momenty: 1) „Wpadunek Schuschnigga"—bo Hitler w swej mowie wcale nie zagwarantował niezależności Austrii; 2) Zwrot przeciw Anglii, z jednoczesnym umocnieniem przyjaźni z Włochami i Japonią; 3) celowe przygotowywania *odpowiedzialności za przyszłą wojnę* (!). Stąd te znane zdania o cierpiących rodakach („Volks genossen) za granicą, których trzeba bronić i t. d. Redaktor kończy: „Teraz wszystko jest jasnem — po tej mowie... *Kto jeszcze nie chce słyszeć — ten wkrótce na sobie odczuje!"*.

K. CZ.

# Nowe Książki

**TADEUSZ KATELBACH: Za litewskim murem.** Warszawa, „Rój" 1938. Str. 384.

Autor tego zbioru artykułów o Litwie współczesnej przebył z górą trzy lata w Kownie, jako korespondent warszawskiej „Gazety Polskiej". W wydaniu książkowym artykuły zostały uporządkowane i ułożone według działów, odpowiadających pewnym poszczególnym tematom, z zachowaniem ciągiości chronologicznej (1933 — 1937) wewnątrz każdego działu. Taki układ przyczynia się bardzo do przejrzystości całej książki i podnosi wartość nagromadzonego w niej materiału informacyjnego. Tak więc omawia p. Katelbach kolejno sytuację wewnętrzną Litwy i jej życie gospodarcze, stosunek do Polski, Niemiec i innych sąsiadów, sprawę kłajpedzką, położenie mniejszości polskiej na Litwie i t. p.

Od r. 1926 Litwa rządzona jest systemem „autorytatywnym", a u steru władzy stoi stronnictwo t. zw. tautinników, którzy odpowiadają całkiem dokładnie naszym endekom. Na czele państwa postawiono nacjonalistycznego działacza i publicystę—Smetonę; w kołach swych zwolenników i przyjaciół politycznych Smetona uważany jest za swego rodzaju „wodza narodu". O stosunkach wewnętrznych na Litwie dobre wyobrażenie daje taka charakterystyka sejmu litewskiego z wyborów w r. 1936:

„Według urzędowych komunikatów — pisze p. Katelbach — wzięło w nich udział ok. 70 proc. wyborców; według nieurzędowych opinij, było zupełnie inaczej... Z dawnego Sejmu została tylko nazwa. Czterdziestu dziewięciu suwerenów nowego Sejmu, wybranych niemal zupełnie w takim składzie, jaki chciał mieć Rząd, stało się rodzajem zespołu pomocniczego dla reżimu, który uchwala wszystko, czego reżim sobie życzy". Rzecz ciekawa, że spośród stu kilkudziesięciu litewskich korespondencyj p. Katelbacha, ta jedna akurat nie została w „Gazecie Polskiej" wydrukowana. Przysłowie o — stryczku ciśnie się tu nieodparcie na myśl.

Ze względu na kierunek pisma, w którym korespondencje zamieszczano, są one utrzymane na ogół w duchu obowiązującej ortodoksji, zarówno co do spraw wewnętrzno - ustrojowych, jak i co do kwestyj z polityką zagraniczną związanych. Niezależnie jednak od zastrzeżeń, jakie mieć musimy w stosunku do pewnych opinij i sądów p. Katelbacha, trzeba przyznać, że w korespondencjach jego jest rzeczowość i powaga, dobra wola i chęć dotarcia do najgłębszego sedna zagadnień litewskich. Materiał informacyjny ma zalety autentyczności i ścisłości, czerpany jest na miejscu z dobrych źródeł i podany czytelnikowi bardzo obficie. Książka p. Katelbacha pozwala rozejrzeć się nieźle co do sytuacji „za litewskim murem" a to spojrzenie ułatwia orientację i umożliwia wysnucie odpowiednich wniosków politycznych.

Warto tu jeszcze zaznaczyć, że silna opozycja litewska (socjaliści, ludowcy, chrześcijańscy demokraci) dąży wyraźnie w kierunku unormowania stosunków z Polską, czemu sprzeciwia się „autorytatywny" Rząd, wygrywający na swoją korzyść spory i antagonizmy narodowościowe. Według znanej faszystowskiej recepty. Stosunki z Niemcami popsuły się znacznie w latach ostatnich, głównie ze względu na niedwuznaczne dążności hitleryzmu w kwestii kłajpedzkiej. Urzędowa polityka Republiki Litewskiej ma dziś kurs orientacyjny raczej na Moskwę i Paryż; niechęć do Polski trwa, przybierając nieraz formy barbarzyńskie, a Polska pomawiana jest nawet o—uleganie wpływom niemieckim w dziedzinie swych poglądów na sprawę litewską.

**MAGDALENA SAMOZWANIEC: Wróg kobiet.** Warszawa „Rój", 1938; str. 224.

Bardzo miło i przyjemnie czyta się te dowcipne i złośliwe drobiazgi, których tematem są najrozmaitsze odmiany jednej i tej samej „wiecznej kobiecości". Pani Samozwaniec postępuje umiejętnie i sprawiedliwie: za cel swych kąśliwych pocisków felietonowych bierze przede wszystkim rozpróżniaczone, barwnie wymalowane lafiryndy, dla których prócz flirtu, gałganków i dancingu, nic więcej nie istnieje na świecie. Ta „wyższa" sfera, te ptasie mózgi, otępiałe w dobrobycie i lenistwie, te znudzone, szukające wciąż nowych podniet i rozrywek „damy"— to istotnie doskonały obiekt satyrycznej chłosty, znakomity — że tak powiem — żer dla utalentowanej i bardzo inteligentnej autorki.

Spośród kilkunastu zebranych w tomie drobiazgów, najzabawniejsze bodaj są opisy podróży morskiej, odbywanej w towarzystwie bezdennie próżnej i niemądrej Irenki, oraz „stenogram" charakterystycznej rozmowy dwóch t. zw. przyjaciółek („Zemsta przyjaciółki"). Głębszy sens psychologiczny ma „Kochająca córka"; bardzo interesująco demonstruje tu autorka rodzaj dobroci, graniczącej całkiem blisko z — okrucieństwem.

**STEFAN WIECHECKI (WIECH): Ja panu pokażę!** Warszawa, „Rój" 1938; str. 288.

Sprawozdania sądowe w lekkiej formie felietonu — jest to pomysł dobry, choć nie nowy. Chodzi tu, oczywiście, o błahe i drobne zatargi życiowe, o małe konflikty wątpliwego komizmu. Jeszcze w czasach przedwojennych francuski humorysta Moinaux (Moano) wydał tomik takich uciesznych opowiadań, ale p. Wiechecki pod względem dowcipu i lekkości pozostaje znacznie w tyle w stosunku do tego pierwowzoru.

Głównym i wciąż używanym chwytem pisarskim Wiecheckiego są łamańce i parodie językowe, mające być w zamierzeniu autorskim niewyczerpanym źródłem humoru. Szarżowana mocno gwara podmiejska, a dla odmiany — karykaturalne dziwolągi słowne „Czarnego lądu" Warszawy sprawiają z początku efekt komiczny, na dłuższą jednak metę zawodzą i nużą. „Znakiem tego" za słaby jest atut, by wygrać nim grę na trzystu blisko stronach książki. Jednostajność pomysłu i metod pisarskich, upodabnia te felietoniki najzupełniej jeden do drugiego, co w rezultacie wywołuje u czytelnika uczucie — rozczarowania.

BOLESŁAW DUDZIŃSKI.

# Widmo paktu czterech

Podczas debat w Izbie Gmin na tle dymisji min Edena przedstawił premier angielski Chamberlain główne wytyczne swej polityki zagranicznej. Oświadczył, że **na bezpieczeństwo zbiorowe Ligi Narodów liczyć nie można.** „Jeśli Liga w swym obecnym składzie nie jest w stanie zapewnić nikomu zbiorowego bezpieczeństwa, nie wolno nam łudzić siebie, a co więcej, **nie wolno nam łudzić małych, słabych narodów, że w Lidze znajdą ochronę przeciwko napaści".**

Skoro rząd angielski odwraca się od „ligowego" bezpieczeństwa, to powstaje pytanie, czy w Europie zacznie panować prawo dżungli czy też są inne sposoby zabezpieczenia pokoju europejskiego. P. Chamberlain wysunął inny sposób: **„pokój Europy musi zależeć od czterech głównych mocarstw — Niemiec, Włoch, Francji i W. Brytanii...** Jeżeli możemy doprowadzić te cztery państwa do przyjacielskich dyskusji i **ułożenia dzielących je różnic,** uratujemy pokój europejski na całe pokolenie".

Płonne były obawy czy ostrzeżenia, powtarzane u nas w ślad za Berlinem i Rzymem, żeby Liga Narodów nie przekształciła się w niebezpieczny dla pokoju blok ideologiczny, wymierzony przeciw blokowi faszystowsko - hitlerowskiemu. Realną jednak była już wówczas kwestia, na co Polska może liczyć, skoro sama przykłada rękę przeciwko Lidze Narodów. Dziś ta kwestia jest nie tylko realną, ale wprost piekącą. **Nie jest główną troską, czy Polska będzie dopuszczona na piątego do partii grubej czwórki. Natomiast życiowe jest zagadnienie, czy przy uzgadnianiu różnic, dzielących cztery wielkie mocarstwa, Niemcy uzyskają wolne ręce dla nowego, antywersalskiego „pokoju" w środkowej i we wschodniej Europie.**

Projekt koncertu czyli porozumienia czterech mocarstw znalazł pewien oddźwięk we Francji. B. premier i b. minister spraw zagranicznych, Flandin stał się rzecznikiem tego nowego kursu. W „Journal" i w „Epoque" wskazywał na konieczność **natychmiastowych rokowań** Francji z Niemcami i Włochami. Zapewniał, że tworzenie koalicji światowej celem zatarasowania drogi dla niemieckiej hegemonii (ponowania), to najpewniejszy środek doprowadzenia do wojny.

Nie rozumiem — pisał w liście do „Epoque" — jak nacjonaliści francuscy mogą się wahać. W chwili, gdy polityka angielska pracuje nad zbliżeniem do Rzymian i Berlina, czy my mamy utrudniać jej wysiłki? Sądzę, że, wprost przeciwnie, powinniśmy jej sekundować.

P. Henri de Kerillis, naczelny publicysta prawicowej „Epoque", zajął w tym samym numerze stanowisko odmienne. Wskazał, że **krucjata p. Flandina za zbliżeniem do Hitlera nie ma najmniejszych szans uspokojenia ambicji niemieckich, a raczej je rozzuchwali. Zniechęci zaś ostatecznie państwa słabe, które czują się zagrożone i rzuci je w objęcia Berlina.**

Podczas debat nad polityką zagraniczną w parlamencie rozwinął p. Flandin swe poglądy. Twierdził, że pokój, zorganizowany w traktacie wersalskim, jest umierający. Powołał się na przemówienie premiera Chamberlaina, że Anglia poza aliansem z Francją, nie będzie zbrojnie interweniować przy regulowaniu konfliktów. Domagał się przystosowania polityki francuskiej do polityki angielskiej i podjęcia rozmów z Niemcami i Włochami. Gdyby zaś Francja została zaatakowana, to poza linią Maginota może trzymać się dość długo, aż przyjaciele przyjdą z pomocą.

Po raz pierwszy odezwał się w parlamencie francuskim głos b. premiera i b. ministra spraw zagranicznych a zarazem wybitnego deputowanego, **żeby Francja dokonała odwrotu od reszty Europy i szukała swego bezpieczeństwa tylko poza fartyfikacjami Maginota w oparciu o alians z Anglią. P. Flandin pozostał w parlamencie odosobniony. Odprawa parlamentu francuskiego była jednomyślna.** Na razie — zanotował z rozczarowaniem „Völkischer Beabachter" — nie postawa męska p. Flandina w duchu pokoju francusko - niemieckiego, lecz deklaracja „wojenna" p. Pawła Reynaud i jego atak przeciw nowym Niemcom uzyskały jednomyślną aprobatę parlamentu.

Miarodajny dziennik hitlerowski zaświadcza, że pokój francusko - niemiecki polegałby na odwrocie Francji od reszty Europy i na cofnięciu się wyłącznie poza linię Maginota. Teza p. Flandina powinna więc stać się dla nas ostrzeżeniem, do czego miałby doprowadzić koncert czterech wielkich mocarstw, wzgl. „dwustronny" pokój francusko - niemiecki.

Przez ostatnich kilka lat słyszymy oficjalne zapewnienia, że Polska opiera się na systemie „własnego bezpieczeństwa". Doszliśmy w ten sposób od „mocarstwowej" i niezależnej (od Francji) polityki do roli państwa „neutralnego". Kanclerz Hitler w ostatnim swym przemówieniu w Reichstagu z uznaniem wyraził się o państwach, które przeszły do polityki neutralności. P. Flandin nawołuje do „polityki" francusko - niemieckiego, bez względu na alianse francuskie na wschód od Renu.

Pytamy naszych „realistów" politycznych, jak im podoba się b. minister spraw zagranicznych Flandin i kogo nam on przypomina w szukaniu nowego kursu „własnego bezpieczeństwa" Francji?

BENEDYKT ELMER

# Straszliwy cios

**Ruch komunistyczny całego świata otrzymał z rąk Stalina i przyjaciół najbliższych moskiewskiego „wodza totalnego" — CIOS STRASZLIWY. Tym ciosem jest toczący się jeszcze proces Bucharina, Krestinskiego i towarzyszy.**

**Bo zawsze tak bywało w dziejach...**

**Pewne zjawiska, pewne metody wywołują narazie TYLKO irytację, niepokój, zdumienie. Ludzie powiadają sobie: no, epizod, dziwaczny, okrutny, ale jednak TYLKO EPIZOD; „epizod" następny, typu tego samego, POWIĘKSZA irytację „niepokój i zdumienie; nadchodzą „epizody" trzeci, czwarty i tak dalej z kolei; „epizody" przeobrażają się w SYSTEM. I wtedy z reguły jakiegoś dnia — PĘKA. Otóż tym razem Stalin naciągnął strunę do granic ostatecznych i... STRUNA PĘKŁA.**

**„Populaire", organ naczelny Socjalistycznej Partii Francji, ustalił w numerze środowym, że według sądowych procesów stalinowskich z pośród siedmiu członków PIERWSZEGO „Politbiura" Komunistycznej Partii ZSSR DWUCH ZALEDWIE nie okazało się „zdrajcami": Lenin, który umarł, i Stalin, który jest „wodzem"; pozostali — to Tomski (popełnił samobójstwo pod grozą oskarżenia o „zdradę"), Zinowiew i Kamieniew (zostali rozstrzelani), Bucharin i Rykow (zasiadają właśnie na ławie oskarżonych, jako „zdrajcy").**

**Więc jakto? z grona 7 kierowników rewolucji bolszewickiej pierwszego okresu aż 5 (w dodatku poza Trockim) — to byli agenci obcych mocarstw, agenci kapitału międzynarodowego, szpiedzy wojskowi? Jakiż walor może posiadać TAKIE „państwo proletariackie" w oczach komunisty zachodnio-europejskiego, choćby najwierniejszego wyznawcy doktryn Lenina? jakiż walor może posiadać POROZUMIENIE WOJSKOWE, najbardziej obronne, bynajmniej nie napastnicze, z państwem, którego dowódcy wojskowi okazują się.. agentami mocarstw przeciwstawnych? Wszak Tuhaczewskij miał być — w razie potrzeby dziejowej — wodzem naczelnym obrony ZSSR przeciw atakowi „Trzeciej" Rzeszy...**

* *

**Powtórzę to, co pisałem, w dniach procesu Tuhaczewskiego:**

**1) albo to wszystko jest PRAWDA, a w takim razie rządzili ZSSR od lat — z wyjątkiem Stalina, Mołotowa, Woroszyłowa, Kaganowicza — SAMI AGENCI obcych mocarstw;**

**2) albo też to wszysko jest NIEPRAWDA, a w takim razie stalinowski system rządzenia jest wręcz nieprawdopodobnym w historii przykładem zorganizowanej na zimno, potwornej PROWOKACJI na niespotykaną nigdy przed tym skalę.**

**Trzeciej możliwości wszak niema?... Logika nie podlega rozkazom dyktatorów.**

**Ruch komunistyczny otrzymał CIOS STRASZLIWY z rąk własnego „wodza". RUCH SOCJALISTYCZNY uzyskał potwierdzenie aż nadto jaskrawe słuszności swego stanowiska wobec komunizmu, jako wobec IDEOLOGII ZUPEŁNIE OBCEJ, wobec metody zupełnie wrogiej.**

**M. NIEDZIAŁKOWSKI**



# Bez demagogii

Polski przemysł węglowy pracował w ubiegłym roku w warunkach stosunkowo dobrych. Zbyt węgla powiększył się zarówno na *rynku wewnętrznym*, jak i zagranicznym, przy czym ceny za węgiel eksportowany podniosły się znacznie.

Zdawałoby się, że przemysłowcy węglowi zadowoleni są z zeszłorocznej koniunktury dla górnictwa węglowego, że nie będą narzekać na nierentowność kopalń i niemożliwość inwestowania kapitałów w kopalniach.

Jest jednak inaczej.

Dyrektor generalny Zakładów Hohenlohego, p. inż. Aleksander Ciszewski, ogłosił w „Kurierze Polskim" z dnia 16 stycznia r. b. artykuł pod tytułem **„Koniunktura i inwestycja w przemyśle węglowym"**, w którym nie przeczy wybitnej poprawie reprezentowanego przezeń przemysłu, twierdzi jednak, że:

„Bilans zeszłorocznej poprawy w przemyśle węglowym jest przez opinię stanowczo przeceniany. Wzrost wydobycia o 20 proc., oraz zwyżka cen eksportowych, jakkolwiek dotycząca tylko około 27% całego wydobycia, wywołałyby niewątpliwie znaczniejszą poprawę sytuacji przemysłu węglowego, jednak tylko w tym wypadku, gdyby tym objawom pomyślnym nie towarzyszył równocześnie dość poważny wzrost kosztów własnych. Tymczasem wzrost tych kosztów, spowodowany zwyżką cen materiałów ruchowych, (dochodząca np. dla kopalniaków niemal do 80 proc. ceny z lat ubiegłych) jak nie mniej zwyżką płac i skórceniem czasu pracy, był tak znaczny, że w dużej części skompensował korzyści osiągnięte dzięki zwiększeniu się wydobycia i wzrostami cen eksportowych.

Ta nieznaczna poprawa wyników finansowych przemysłu węglowego w r. 1937 nie stoi, niestety. w żadnym stosunku do ogromnych strat poniesionych w okresie kryzysu. Straty te przekroczyły dość poważnie sumę wszystkich dokonanych w tym okresie odpisów amortyzacyjnych co oznacza, że przemysł ten przez cały okres kryzysu żył kosztem swej substancji, bez możności odnowienia zużywających się coraz bardziej z roku na rok urządzeń wytwórczych. To też w żadnym może innym przemyśle stan tych urządzeń nie jest tak przestarzały, w żadnym zaległości inwestycyjne, spowodowane zupełną nierealnością odpisów amortyzacyjnych, nie są tak wielkie, jak właśnie w przemyśle węglowym.

W następstwie tego stanu rzeczy również i potrzeby inwestycyjne w tym przemyśle są odpowiednio wielkie, a program inwestycyj, które powinny być wykonane w ciągu 3-ch lat dla odrobienia przynajmniej najważniejszych zaniedbań, oblicza przemysł ten na przeszło 200 milj. zł. Niestety jednak, nawet w tym pozornie tak korzystnym dla przemysłu węglowego r. 1937 osiągnięte nadwyżki zapewne nie pozwola na pokrycie więcej niż 2/3-ch bieżącej amortyzacji. Znaczy to, innym słowy, że przemysł węglowy jeszcze nawet i teraz, w okresie rzekomo tak pomyślnej dla niego koniunktury, wydziera się w dalszym ciągu, zastępując tylko część bieżących strat substancji nowymi inwestycjami".

Nie zabieralibyśmy głosu w sprawie artykułu p. inż. Ciszewskiego, gdyby jego twierdzenia odpowiadały rzeczywistości.

W jakich warunkach pracował naprawdę przemysł węglowy w roku 1937?

Wydobycie węgla podniosło się z 29.742.525 do 36.218.176 ton., czyli, o 21.77% w stosunku do wydobycia z roku 1936. Stan zatrudnienia wynosił 79.534 górników wobec 68.298 w roku 1936, podniósł się o 16.45%. Suma wypłat rocznych podniosła z 138.722.003 na 174.218.873 zł., czyli o 25.7% w stosunku do roku 1936.

Tak się sprawa przedstawia cyfrowo. Ponieważ jednak nie wiemy ile tysięcy godzin przepracowali górnicy w roku 1937 (w roku 1936 było ich 131.4 miliony), trudno nam na podstawie powyższych danych obliczyć zarobki górników miesięczne albo dzienne. Musimy zatym sięgnąć do kosztów własnych przemysłu węglowego, aby wykazać, w jakim stopniu podniosły się płace.

Nie kwestionujemy, że ceny drzewa podniosły się w ubiegłym roku o 45%, a ceny żelaza o 10%, przez co musiałyby się podnieść koszty własne. Jednak ani ostatnie podwyżki płac, ani skrócenie czasu pracy nie wpłynęły wydatniej na podwyższenie kosztów własnych.

Koszty własne wynosiły we wrześniu 1937 r., a więc przed podwyżką płac, dla górnictwa węglowego na Śląsku przeciętnie 10.06 zł. w tonnie węgla (robocizna 4.24 zł., świadczenia dla robotników 1.20 zł., uposażenia urzędników 0.89 zł., rachunki przedsiębiorców i koszty materiałów ruchu 2.13 zł., koszty energii 0.57 zł., inne koszty ruchu 0.14 zł., koszty ogólne 1.06 zł. Z tego odchodzi 0.17 zł. z dochodów ubocznych).

W pozostałych zagłębiach koszty własne wynosiły 10.53 zł. przeciętnie (robocizna 4.43 zł., świadczenia dla robotników 1.18 zł., uposażenia urzędników 0.90 zł., rachunki przedsiębiorstw i koszty materiału ruchu 2.26 zł., koszty energii 0.63 zł., inne koszty 0.17 zł., koszty ogólne 1.13 zł., z czego odchodzi 0.17 zł., z tytułu dochodu ubocznego).

Jak wyglądają koszty własne z listopada 1937 r., a więc po podwyżce płac i skróceniu czasu pracy na dole?

Na Śląsku wynosiły one przeciętnie 10.52 zł. (robocizna 4.41 zł., świadczenia dla robotników 1.32 zł., uposażenia urzędników 0.94 zł., rachunki przedsiębiorstw i koszty materiału 2.20 zł., koszty energii 0.60 zł., inne koszty ruchu 0.14 zł., koszty ogólne 1.10 zł., minus 0.18 zł. dochodu ubocznego).

W pozostałych zagłębiach wynosiły 10.94 zł. (robocizna 4.55 zł., świadczenia dla robotników 1.26 zł., rachunki przedsiębiorstw i koszty materiałów ruchu 2.30 zł., koszty energii 0.66 zł., inne koszty ruchu 0.19 zł., koszty ogólne 1.21 zł., minus 0.17 zł. z dochodu ubocznego).

Robocizna w ogólnych kosztach podniosła się po ostatnich podwyżkach i skróceniu czasu pracy na kopalniach śląskich o 4%, a na pozostałych o 2.75%. Czy wobec tego można mówić o podwyżce płac?

**Pocóż więc taki lament, że minimalna podwyżka płac i skrócenie czasu pracy, które zresztą istnieje tylko na papierze, konsumują zyski, jakie przemysł węglowy ma z polepszonych cen na rynkach eksportowych (a są one dla niektórych towarzystw o 100% wyższe od cen z roku 1936) i jakie osiąga z większego zbytu węgla na rynku wewnętrznym — o cenach dla przemysłu dobrych, nie ulegających żadnej fluktuacji?**

Zdajemy sobie doskonale sprawę z wyjątkowo ciężkiej sytuacji, w jakiej przemysł górniczy pracował w latach ostatnich. Nikt nie neguje faktu, że obecny stan kopalń jest opłakany, że wymaga inwestycyj dla podniesienia zdolności pordukcyjnych koplań, że przemysł ma prawo szukania środków dla uruchomienia kapitału inwestycyjnego.

Nie możemy jednak przejść do porządku nad tym, aby przemysł usprawiedliwiał rzekomą niemożliwość inwestowania kapitałów choćby tylko w robotach przygotowawczych artykułem, w którym w niewłaściwy sposób naświetla skutki minimalnej poprawy płac i papierowego skrócenia czasu pracy.

JÓZEF JANTA.



# Z Międzynarodówki Młodzieży Socjalistycznej

W połowie lutego obradowało w Brukseli biuro (zarząd) Międzynarodówki Młodzieży Socjalistycznej. Na posiedzeniu był obecny sekretarz generalny Międzynarodówki Socjalistycznej, tow. Fryderyk Adler.

Głównym przedmiotem obrad była sytuacja w Hiszpanii i zadania młodzieży wobec Hiszpanii republikańskiej. Referat wygłosił przedstawiciel Zjednoczonej Młodziey Socjalistycznej w Hiszpanii tow. Cabello, który mi. in. zawiadomił, że organizacja, do której należy, liczy obecnie **pół miliona członków** i odgrywa przodującą rolę w akcji jednoczenia młodzieży antyfaszystowskiej.

Przyjęto obszerną rezolucję, zawierającą w pierwszej części te same żądania i protesty, co uchwały Międzynarodówek Socjalistycznej i Zawodowej. W drugiej części rezolucja wyraża wdzięczność Międzynarodówki Młodzieży dla młodzieży hiszpańskiej za jej ofiarną obronę Republiki hiszpańskiej zarówno w armii jak na tyłach. Wdzięczność i podziw winne się ujawnić nie tylko w słowach, lecz także w czynach. Międzynar. Młodzieży wzywa tedy wszystkie swe oddziały, by w **przeddzień święta 1-majowego** urządziły zgromadzenia manifestacyjne na cześć młodzieży hiszpańskiej, by zarządzono akcje pomocy i zbiórki na rzecz młodzieży hiszpańskiej, aby ona mogła nadal wypełniać wielkie swe dzieło obrony Republiki, oraz wychowania nowego pokolenia w duchu zasad wolności i socjalizmu.

Uchwalono szereg praktycznych wskazówek, mających zapewnić powodzenie akcjom, zalecanym w rezolucji.

Uchwalono dalej rezolucję przeciw najazdowi Japonii na Chiny.

W sprawie udziału Międzynarodówki w drugim światowym zjeździe młodzieży pacyfistycznej, który się odbędzie od 18 do 25-go sierpnia r. b. w Nowym Jorku, zarząd jednomyślnie postanowił pozostawić poszczególnym sekcjom wolną rękę; Międzynarodówka wysłałaby na zjazd obserwatora, pod warunkiem wszakże, że w zjeździe nie wezmie udziału młodzież faszystowska.

Wobec tego, że na tegorocznej konferencji Międzynar. Biura Pracy będą omawiane sprawy wykształcenia fachowego i zawodowego, oraz zagadnienia dotyczące terminatorów, zarząd uchwalił zwrócić się do sekcji, by w tych sprawach wyraziły swe poglądy i żądania i przedstawiły je zarówno Międz. Biuru Pracy, jak też przedstawicielom rządów i organizacji, uczestniczących w konferencji genewskiej.

Biuro rozpatrzyło szereg spraw natury organizacyjnej, m. in. sprawę tegorocznego posiedzenia egzekutywy i przyszłego kongresu Międzynar. Młodzieży.

Zamykając obrady, przewodniczący jeszcze raz pozdrowił towarzyszy hiszpańskich i ponownie wezwał wszystkie sekcje Międzynarodówki do okazania solidarności z bohaterską młodzieżą Hiszpanii republikańskiej, będącą przednią strażą bojowników o wolność Hiszpanii i Europy.



# Od ślimaka do fali radiowej

**Wszyscy wiedzą, że najpowolniej na świecie porusza się ślimak, ale nie wszyscy wiedzą, jaką cyfrą wyraża się ta powolność. Otóż ślimak przebywa... półtora milimetra na sekundę. Jakże szybkim wydaje się przy nim człowiek, skoro przeciętnie wykonujemy, pływając, metr dziesięć na sekundę, chodząc — metr czterdzieści. A oto teraz kilka danych o szybkości z innych dziedzin: wiatr — 4 metry na sekundę, cyklista — 5 mtr., gołąb — 20 mtr., giemza — 25 mtr., przeciętny samochód—34 mtr., samolot—83 mtr., dźwięk przy 16° — 310 mtr., ziemia dokoła słońca — 30.000 mtr., fala radiowa — 300.000.000 metrów.**

# „Daily Herald" o wizycie Goeringa

„Daily Herald", organ angielskich socjalistów, w notatce z Warszawy o wizycie marsz. Goeringa, pisze co następuje:

„Jestto czwarta podróż (Goeringa) do Polski, którego wizyty stały się tradycyjną manifestacją przyjaźni polsko - niemieckiej. Gdyby on nie upolował rysia w styczniu czy w lutym, to nieobecność jego wywołałaby więcej domysłów, niż jego wizyty".

# Zbrojenia Wielkiej Brytanii

## Podwyższenie budżetu wojskowego

Opublikowano preliminarz budżetowy angielskiego ministerium wojny. Zamyka się on ogólną sumą 106,5 milionów funtów i jest o 24.325 milionów funtów wyższy od zeszłorocznego budżetu wojskowego. Z sumy 106,5 milionów funtów wyłączona zostanie kwota *21.143 miliony funtów, która po* pokryciu jej w drodze rozpisania pożyczki wydatkowana zostanie na urządzenia i zakłady fabryczne czynnej armii. Wydatki na samo wojsko wynoszą wobec tego według preliminarza 85.357 milionów funtów, przekraczając zeszłoroczny budżet o 22,237 milionów funtów.

Do opublikowanego budżetu wojskowego dołączone zostało memorandum angielskiego ministra wojny, który stwierdza wyraźną poprawę jaka w ubiegłym roku zaznaczyła się w dziedzinie rekrutacji żołnierzy do czynnej armii.

Na rok bieżący przewidziane zostało podwyższenie liczby żołnierzy w jednostkach liniowych o 2 tys. t. zn. do 170.000 żołnierzy. Minister wojny zapowiada m. in. zmotoryzowanie kilku pułków kawaleryjskich tak, że z upływem przyszłego roku budżetowego 12 z pośród ogółem 15 pułków kawaleryjskich zostanie zmotoryzowanych. Ponad to przewidziane jest utworzenie nowego, 8-ego batalionu czołgów.

Armia terytorialna podwyższona zostanie z 130.000 do 152 tysięcy żołnierzy. Efektywy drugiej armii rezerwowej wynoszą obecnie 25 tys. żołnierzy.

Podwyższenie budżetu wojskowego na rok 1938/39 spotkało się na łamach dzienników na ogół z aprobatą i uważane jest ze względu na obecne położenie międzynarodowe za usprawiedliwione a nawet konieczne.

„Evening News" podkreśla, że Anglia, decydując się na dozbrojenie czekała aż do ostatniej chwili, nie mogąc dłużej tolerować niedostatecznego *zabezpieczenia imperium* brytyjskiego i pokoju świata.

„Star" oświadcza: „Jesteśmy gotowi zapłacić wysoką cenę za nasze dozbrojenie, lecz zapłaciwszy ją domagamy się odpowiedniej równowartości, którą nam da prowadzona przez nas polityka otwarta, męska, honorowa i pokojowa. Zapłaciwszy bowiem cenę *za naszą broń nie należy równocześnie* stwarzać pozorów, jakobyśmy jej nie posiadali".

# Kasa obrony narodowej we Francji

W przerwie między obradami nad ustawami społecznymi francuska izba deputowanych przystąpiła we czwartek popołudniu do dyskusji nad projektem ustawy o powołaniu do życia specjalnej odrębnej instytucji t. zw. samodzielnej kasy dla zarządzania funduszami, przeznaczonymi na obronę narodową.

Projekt ten ze względu na atmosferę międzynarodową nie napotka z pewnością na żadne zasadnicze sprzeciwy ze strony poszczególnych partyj politycznych.

Dodatkowy nadzwyczajny wysiłek finansowy Francji w r. b. na zbrojenia obliczany jest na 15 miliardów fr. Dotychczas t. zw. nadzwyczajny budżet, obejmujący wydatki na obronę narodową, ustala te wydatki na sumę przeszło 11 miliardów fr., które, jak wiadomo, pokrywane są drogą pożyczek.

Poza tym minister obrony narodowej Daladier oświadczył, iż Rząd zwróci się do parlamentu o dodatkowe kredyty na obronę narodową w wysokości 3,200 miln. fr. Nie należy pa tym zapominać, iż poza powyższymi sumami na oborne narodową, zawartymi czy to w budżecie nadzwyczajnym, czy też w projecie nowych kredytów, również i budżet zwyczajny, zasilany z normalnych podatków, przewiduje normalne kredyty dla poszczególnych działów obrony narodowej, t. j. armii, marynarki i lotnictwa.

# Kodeks Pracy w ogniu sporów

## między obu Izbami we Francji

Przewlekła debata parlamentarna nad ustawą o koncyljacji i arbitrażu w zatargach społecznych wreszcie zbliżyła się ku końcowi.

Na 4-ech plenarnych posiedzeniach, jakie miały miejsce w ciągu środy i czwartku, Izba Deputowanych i Senat starały się zastraszyć nawzajem nieustępliwością, lecz ustępowały krok za krokiem.

Do ostatniej chwili głównym przedmiotem niezgody była sprawa rozciągnięcia ustawy na robotników rolnych, jak również sprawa zastosowania ruchomej tabeli płac, której Izba Deputowanych chciała nadać charakter jaknajbardziej automatyczny, w zależności od wzrostu kosztów utrzymania.

W ciągu ostatniego posiedzenia plenarnego w nocy ze środy na czwartek Izba Deputowanych uczyniła pewne ustępstwo na rzecz Senatu, godząc się, by przedsiębiorcy, tłumaczący się trudnościami finansowymi i z tej racji odmawiający zastosowania ruchomej tabeli płac, nie będą obowiązani przedstawiać arbitrom, mającym ocenić ich sytuację finansową, dokumentów, jakich ci będą żądać.

Po czwartkowym rannym posiedzeniu senatu poglądy obu izb w sprawie zastosowania ruchomej tabeli płac zostały prawie że uzgodnione, tak, iż obecnie pozostał tylko jeden zasadniczy punkt sporny, t. j. sprawa rozciągnięcia ustawy na robotników rolnych, której senat nie chce za żadną cenę przyjąć.

# Bojówkarstwo hula w Japonii

Agencja Domei donosi: Dokonano napadu na przewódcę społecznej Partii Ludowej Isoha Abe.

Napastników było czterech. Wdarłszy się przemocą do mieszkania przewódcy stronnictwa zadali mu kilka ran.

***

Na posiedzeniu Izby Reprezentantów przedstawiciel Społecznego Stronnictwa Ludowego zgłosił interpelację w sprawie tego zamachu, domagając się od ministra spraw wewnętrznych wyjaśnień, oraz zapewnienia ochrony członkom izby reprezentantów podczas trwania sesji.

Mówca przypomniał niedawne najście na siedzibę stronnictw Minstito i Seiyukai, dodając, iż otwarcie są wydawane odezwy i odbywają się meetingi przeciwko Społecznemu Stronnictwu Ludowemu, którego członkom zagraża niebezpieczeństwo.

Minister spraw wewnętrznych wyraził współczucie pod adresem przewódcy Stronnictwa Isoha Abe zapowiadając, iż z całą energią wystąpi przeciwko napastnikom. Odpowiedź ministra nie zadowolniła ani posła, który wniósł interpelację, ani izby.

Minister spraw wewnętrznych oświadczył, iż on jest odpowiedzialny za utrzymanie ładu i spokoju w stolicy. Oświadczenie to, jak zaznacza agencja Domei przyczyniło się do jeszcze większego zamieszania w izbie, które uspokoiło się w chwili, gdy premier Konoye wszedł na trybunę.

Premier Konoye zapewnił, iż wysiłki w celu utrzymania ładu i pokoju będą zdwojone.

# Pogrzeb ofiary mordu

Odbył się przy bardzo licznym udziale ludności z Lubonia, okolicy i Poznania pogrzeb zamordowanego ks. Streicha.

Wokoło domu gminnego w Luboniu, gdzie spoczywała trumna ze zwłokami ustawiły się liczne delegacje Sokoła, K. P. W., Związku Strzeleckiego, Katolickie Stowarzyszenia Młodzieży ze sztandarami w liczbie przeszło 200 delegacji. Obecni byli również przedstawiciele władz.

Po odprawieniu modłów przy katafalku trumnę wynieśli na ramionach sokoli. Przy dźwiękach marsza żałobnego przewieziono trumnę karawanem w asyście straży honorowej do kościoła parafialnego. Utworzył się kondukt żałobny. Otwierały go szeregi dziatwy szkół z Lubonia i okolicy, następnie szły organizacje społeczne i półwojskowe. Tuż przed karawanem postępowało liczne duchowieństwo świeckie i zakonne, w liczbie około 100 księży. Zwłoki eksportował ks. Schmidt z Rożnowa, w pow. obornickim. Trumnę umieszczono w kościele na katafalku, po czym nabożeństwo żałobne odprawił ks. dziekan Adamski z Łodzi. Mowę żałobną wygłosił ks. Kaczorowski. Po nabożeństwie ks. biskup Dymmek z Poznania odprawił egzekwie i w otoczeniu duchowieństwa odprowadził zwłoki do grobu zbudowanego obok kościoła.

**Ostatnie depesze i wiadomości na czele numeru**

# Krestiński przyznaje się do winy!

## Bucharin popychał Japonię i Niemcy do... wojny z Z.S.S.R.

W dalszym ciągu procesu moskiewskiego przesłuchano: Iwanowa, b. komisarza przemysłu drzewnego ZSRR i Zubarewa, b. zastępcę komisarza rolnictwa ZSRR. oraz częściowo Bucharina w związku z zeznaniami Iwanowa i Zubarowa. Iwanow przyznał się, że mając 17 lat jako uczeń gimnazjalny był na usługach ochrany od roku 1908. Do roku 1916 pełnił — jak zeznaje — rolę prowokatora. Do Partii Bolszewickiej wstąpił na polecenie ochrany w roku 1915. Działalność Iwanowa polegać miała na organizowaniu grup prawicowych, zbrojnych wystąpień kułackich, szpiegostwa i dywersji na wypadek wojny ZSRR z państwami kapitalistycznymi. W kraju północnym szpiegostwo było prowadzone na rzecz Anglii i, jak twierdził Iwanow dyrektywy wywiadu angielskiego były identyczne z dyrektywami „centrum" prawicowego.

Całe zeznania Iwanowa, mające pozory przyznania się do winy, były faktycznie mową oskarżającą Bucharina, który, według zeznań Iwanowa, przedsiębrał kroki, celem skłonienia Niemiec i Japonii do wojny przeciw ZSRR.

Zeznania Iwanowa Bucharin w zasadzie potwierdził, wypierał się jednak kontaktu z wywiadem angielskim, przyznając się jedynie do tego, że w walce przeciwko reżimowi sowieckiemu spekulował na koniunkturę wojenną, że było to polityką „centrum" prawicowego w składzie Bucharina, Rykowa i Tomskiego.

Zubarew, b. zastępca komisarza rolnictwa ZSRR podobnie jak i Iwanow uderzył w ton skruchy. Do organizacji prawicowej należał, jak stwierdził, od roku 1929 do chwili aresztowania. Oświadczył, że niemożność wymiany poglądów wewnątrz partii zmusiła go do akcji konspiracyjnej.

Poza tym Zubarew zeznał, że brał udział w projektowaniu zamachu na Stalina, Woroszyłowa, Mołotowa i Kaganowicza.

Celem potwierdzenia zeznań Zubarewa o jego roli w ochranie carskiej, prokurator zażądał przyprowadzenia świadka, byłego prystawa Wasiliewa, który zwerbował Zubarewa. Wasiliew nie tylko potwierdził zeznania Zubarewa, lecz powtórzył je prawie dosłownie, mimo, że dotyczyło to faktów z przed 30 lat. Fenomenalna pamięć Wasiliewa 88-letniego starca wywołała zdziwienie. Podkreślić należy, że zeznania Zubarewa szły po linii obciążenia Rykowa.

**Sensację jednak wywołała całkowita kapitulacja Krestinskiego, który potwierdził bez żadnych zastrzeżeń zeznania złożone na śledztwie, o których jeszcze dnia poprzedniego mówił jako o złożonych niedobrowolnie.**

**Krestinski wyjaśnił, iż jego stanowisko było rezultatem „wstydu przed opinią publiczną, nie miał on odwagi przyznać się publicznie do swoich przestępstw a poza tym stanowisko to było wywołane złym stanem zdrowia, dzisiaj jednak przyznaje się całkowicie do winy i do tego, do czego przyznał się na śledztwie".**

**Rakowski zeznał, że w r. 1927 w przejeździe do Moskwy zatrzymał się w ambasadzie sowieckiej w Berlinie, gdzie odbył rozmowę z Kamieniewem i Krestińskim. Krestinski wówczas miał zalecać „taktykę manewrowania".**

**List, jaki Krestinski miał wtedy wysłać do Trockiego w sprawie zerwania, miał rzekomo na celu zapewnienie K. alibi.**

# Francja wzburzona procesem moskiewskim

Proces moskiewski wywołał wielkie oburzenie opinii francuskiej.

Jeśli trudno byłoby sprecyzować w tej chwili konsekwencje procesu na arenie międzynarodowym, ktore jak to wyraźnie określił „Temps", poważnie ograniczą możliwości dyplomacji sowieckiej, to w każdym razie nie ulega wątpliwości, iż prestiż Sowietów został zachwiany nawet w tych kołach francuskich, które dotychczas nie ukrywały swych sympatii dla współpracy politycznej z Sowietami.

Przykładem tego może być konsekwentne stanowisko oficjalnego organu Partii Socjalistycznej „Populaire", który w czwartek w trzecim z kolei artykule swego dyplomatycznego redaktora t. Leroux nie ukrywa oburzenia z powodu moskiewskiego procesu.

Stała Komisja Administracyjna Partii Socjalistycznej na specjalnym posiedzeniu uchwaliła komunikat, całkowicie aprobujący stanowisko „Populaire" wobec tego procesu.

„Ordre" nazywa Stalina „najokrutniejszym satrapą", zaś redaktor dziennika „l'Epoque" p. de Keryllis, który ostatnio angażował się wyraźnie na rzecz współpracy dyplomatycznej, a nawet sojuszu wojskowego z Sowietami, pisze dziś o ZSSR w wyraźnie krytyczny tonie. „Należy sobie zadać pytanie — psze dziennik — czy poprostu dyktator sowiecki nie pogrążył się w jakiejś fali sadyzmu. W każdym razie zupełnie nie zdaje on sobie sprawy z tego, że to, co się dzieje w Sowietach, będzie miało poważne konsekwencje na terenie polityki międzynarodowej".

Tej fali artykułów wyraźnie zakłopotani komuniści francuscy przeciwstawiają bardzo słabą kontrakcję. Partia Komunistyczna wydała krótką odezwę, w której stara się wobec opinii francuskiej operować argumentami, iż „oskarżeni w procesie moskiewskim działali na rzecz zbliżenia niemiecko-sowieckiego, a więc przeciwko interesom Francji. Komunistyczna „Humanite" zamieszcza jedynie artykuł sen. Cachina, który z widocznym wysiłkiem stara się odpowiedzieć na kampanię całej prasy francuskiej, potępiającą metody sowieckie.

# Zbrojenia morskie ZSSR

Flota sowiecka w chwili obecnej obejmuje szereg okrętów o wyporności łącznej 300 tys. ton, włączając w to 3 krążowniki I-ej klasy i około 140 łodzi podwodnych. Informacje dodają, że z chwilą objęcia naczelnego dowództwa nad marynarką przed admirała Smirnowa, Sowiety poczęły brać udział w wyścigu morskim. Obecnie Sowiety zamówiły w stoczniach amerykańskich 2 pancerniki o wyporności 25 tys. ton każdy, nie zadawalając się budowanymi obecnie na stoczniach sowieckich 4 krążownikami klasy A i 2 krążownikami klasy B. Prócz tego w Nikołajewie na morzu Czarnym buduje się lotniskowiec „Woroszyłow" o wyporności 10 tys. ton. Sowieckie bazy morskie stworzone we Władywostoku i Murmońsku skierowane są głównie przeciwko Japonii i Niemcom, lecz w chwili obecnej budowane są nowe bazy morskie w różnych punktach morza Ochockiego, gdyż Władywostok z wielu względów strategicznych uważany jest za bazę niedostatecznie pewną.

# Pogrzeb Gabriela d'Annunzio

W Gardone odbyło się uroczyste przeniesienie zwłok Gabriela d'Annunzio w zamku Vittoriale na kadłub okrętu „Puglia", ustawiony w parku zamkowym. Na okręcie tym w r. 1915 odbył d'Annunzio wypad na Buccari i dla upamiętnienia tego czynu przednia część okrętu przeniesiona została do Vittoriale.

Przez całą noc ubiegłą wartę honorową u trumny zmarłego pisarza pełnili oficerowie wojsk lotniczych, legioniści z Fiume, „Arditi" i ochotnicy wojenni. Trumnę ustawiono na lawecie armatniej. Orszak żałobny wyruszył o godz. 8.40 z willi Vittoria do miejscowego kościoła św. Mikołaja. Stamtąd przeniesiono trumnę na pokład „Puglii". W chwili składania trumny na pomoście, bateria artylerii, ustawiona no pobliskim wzgórzu, dała 21 strzałów.

# WIADOMOSCI SPORTOWE

## Z DNIA

### O NAZWY KLUBÓW FABRYCZNYCH.

Zarząd Związku Polskich Związków Sportowych wydał ostatnio do związków państwowych zarządzenie, nakazując, by nie przyjmowały na swych członków tych klubów, które noszą nazwy identyczne z nazwami zakładów przemysłowych.

## HOKEJ

### HOKEJOWE MISTRZOSTWA POLSKI.

Zarząd Polskiego Związku Hokeja Lodowego postanowił przesunąć termin rozpoczęcia finałów hokejowych mistrzostw Polski w Krynicy z soboty na wtorek 8 bm. Mistrzostwa potrwają 5 dni, przy czym grać będzie każdy z każdym. Dotychczas czterej finaliści zostali już wyłonieni, a mianowicie: Polonia, Warszawianka Czarni i Dąb.

Cracovia rozegra swój drugi mecz z Ukrainą (pierwszy mecz wygrała Cracovia 4:0) w niedzielę 6 b. m. w Katowicach lub Krakowie. Odnośnie sprawy wyłonienia mistrza okręgu poznańskiego, to polecono mecz AZS Poznań — Warta rozegrać w niedzielę (w Poznaniu wzgl. Katowicach). O ile mistrz nie zostanie wyłoniony, wtedy albo Poznań nie będzie w ogóle reprezentowany albo PZHL wyznaczy mistrza okręgu (przypuszczalnie AZS Poznań). Mecz eliminacyjny między mistrzem Poznania a mistrzem Pomorza (Sokół Grudziądz) odbyłby się w takim wypadku we wtorek 8 bm. rano w Krynicy.

### HOKEJOWE MISTRZOSTWA ŚWIATA W STREFACH.

Generalny seketarz szwedzkiego związku piłkarskiego, który równocześnie zajmuje stanowisko przewodniczącego szwedzkiego związku hokejowego, wystąpił obecnie z projektem aby mistrzostwa świata w hokeju przeprowadzone były według systemu piłkarskich mistzostw świata. Mistrzostwa zatym odbyłyby się w grupach eliminacyjnych w strefach, a dopiero zwycięzcy tych grup wzięliby udział w rozgrywkach finałowych. Według tego planu, mistrz i wicemistrz Europy walczyliby prawdopodobnie w finałowej grupie z Kanadą i Ameryką o tytuł mistrza świata.

Przeprowadzenie tego ciekawego projektu zależne jest przede wszystkim od kalkulacji finansowej.

## LEKKOATLETYKA

### DALSZE UCHWAŁY MIĘDZYNARODOWEJ FEDERACJI LEKKOATLETYCZNEJ.

Jak już podaliśmy, na kongresie Międzynarodowej Federacji Lekkoatletycznej w Paryżu doszło do burzliwej dyskusji nad wnioskiem przełożenia turnieju igrzysk olimpijskich na początek października. Wniosek ten postawił delegat Japonii w imieniu japońskiego komitetu olimpijskiego, motywując go szalonymi upałami panującymi w Japonii w sierpniu. Propozycje japońska podtrzymali przedstawiciele Niemiec, Włoch i Szwecji, natomiast Anglia, Ameryka i Francja wystąpiły zdecydowanie przeciw tej propozycji, twierdząc, że wyznaczenie igrzysk olimpijskich na październik uniemożliwiłoby udział lekkoatletów - akademików. Tymczasem zarówno reprezentacja Anglii jak i Ameryki, składa się przeważnie ze studentów. Ostatecznie, po bardzo ostrej dyskusji, postanowiono przekazać propozycję japońską Międzynarodowemu Komitetowi Olimpijskiemu i podporządkować się decyzji komitetu. Gdyby Międzynarodowy Komitet Olimpijski utrzymał poprzednio wyznaczony termin, wówczas olimpijskie zawody lekkoatletyczne odbywałyby się po godz. 15-ej.

Warto zaznaczyć, że delegat japoński w swym przemówieniu stwierdził kategorycznie, że Japonia zamierza zorganizować olimpiadę w Tokio, nawet gdyby konflikt z Chinami nie był do tego czasu uregulowany.

Bardzo ciekawe zmiany przeprowadził kongres w klasyfikacji rekordów. Przede wszystkim kongres postanowił nie uwzględniać na swojej liście rekordów na różnych dystansach w milach angielskich (za wyjątkiem niektórych specjalnie wyszczególnionych). Poza tym w rzutach przeprowadzono pewne ograniczenia dla zawodników.

## PIŁKA NOZNA

### NA RAZIE ODEZWAŁ SIĘ TYLKO JEDEN PIŁKARZ.

Jak wiadomo, jugosłowiański związek piłkarski zwrócił się do swych piłkarzy, przebywających zagranicą z apelem, aby pospieszyli mu z pomocą i przez udział w reprezentacji Jugosławii przyczynili się do wygrania meczu z Polską o mistrzostwo świata. Apel ten skierowany był w perwszym rzędzie do piłkarzy jugosłowiańskich walczących w klubach francuskich. Jak się dowiadujemy, tylko jeden klub francuski F. C. Sete zezwolił swemu piłkarzowi na wyjazd do Jugosławii. Chodzi w tym wypadku o Siposa, który bynajmniej nie należy do czołowych piłkarzy we Francji. W tych warunkach jest wątpliwym, czy Związek jugosłowiański skorzysta z usług tego piłkarza.

# Przedłużenie obniżki składek na ubezpieczenia społeczne

Na czwartkowym, wieczornym posiedzeniu Sejmu rozpatrywano rządowy projekt ustawy o przedłużeniu czasowego obniżenia składek za ubezpieczenia społeczne. Wytworzyła się dosyć paradoksalna sytuacja: posłowie grupy pracowniczej domagali się podniesienia składek, a właściwie przywrócenia ich do dawnej wysokości, a Rząd nie chce tych pieniędzy przyjąć.

Cudzoziemiec, który by przypadkowo się znalazł na czwartkowym posiedzeniu Sejmu, gotów byłby pomyśleć, że w Polsce już jest tak dobrze, że zarówno Rząd, jak i społeczeństwo mają nadmiar pieniędzy, z którymi nie wiedzą co robić.

**Referował ustawę pos. Waszkiewicz. Projekt tej ustawy polega na tym — powiada referent — że obniżka składek za ubezpieczenia emerytalne robotników i pracowników umysłowych, wprowadzona dekretem Prezydenta R. P. z dnia 14 stycznia 1936 r. na czas od dnia 1 lutego 1936 r. do dnia 31 grudnia 1937 r., zostaje przedłużona do dnia 31 marca 1939 r., czyli o dalsze 15 miesięcy.** Wspomniany dekret Prezydenta R. P. należał do kategorii zarządzeń, zmierzających do przełamania depresji i ożywienia życia gospodarczego. **Obniżka składek miała stanowić ulgę dla przemysłu.** Na skutek tego dekretu strata funduszu ubezpieczeń społecznych wyniosła do dnia 31 grudnia 1937 r. ponad 60 milj. złotych. Suma ta jest w naszych warunkach bardzo duża. Z tej kwoty na sfery gospodarcze t. j. na pracodawców przypada około 27 milionów złotych, a na świat pracy około 33 mil. złotych. Przedłużenie obniżki składek na dalsze 15 miesięcy pociągnęłoby doniosłe następstwa dla kształtowania się ubezpieczeń emerytalnych i mogłoby naruszyć interesy ubezpieczonych.

Jako uzasadnienie projektu rządowego przedłużenia obniżenia składek za ubezpieczenia społeczne podane są 3 argumenty: 1) gospodarczy, 2) interes świata pracy oraz 3) że natychmiastowe przywrócenie poprzedniej wysokości składek nie jest konieczne dla doraźnego utrzymania poziomu świadczeń. Sprawozdawca zbija te argumenty, dowodząc, że 1) powrót do normalnych składek ubezpieczeniowych nie powinien stwarzać większych trudności dla pracodawców, 2) że obciążenia wynikające z powrotu do normalnych składek dla świata pracy nie są wielkie (np. dla robotnika podwyżka składki wyniosłaby 15 gr. tygodniowo, dla pracownika umysłowego podlegającego ubezpieczeniu najniższej kategorii — 2,09 zł. miesięcznie). Zwiększenie obciążeń składkowych świata pracy nie może mieć wpływu, jak to motywuje projekt rządowy, na obniżenie konsumcji. Główne zło ciężkiego położenia materialnego pracowników nie leży w wysokich składkach ubezpieczeniowych, lecz w niskim ogólnym poziomie płac; oraz 3) argument, że natychmiastowe zwiększenie wpływów ubezpieczeń społecznych nie jest konieczne dla doraźnego utrzymania poziomu świadczeń, jest — zdaniem mówcy — dziwny, gdyż **nie chodzi o doraźne, lecz o stałe utrzymanie właściwego poziomu świadczeń.**

W dalszej dyskusji przemawiali za przywróceniem składek do dawnej wysokości posł. **Duch, Urbański, Szymański, Szczepański** i **Kopeć**. W przemówieniach tych przebijała się troska o instytucje ubezpieczeniowe. Pos. **Szymański** wręcz oświadczył, iż **stan finansowy instytucji ubezpieczeniowych budzi niepokój, zwłaszcza w świecie pracy.**

W obronie projektu rządowego wystąpił jedynie pos. **Sowiński.**

Zabrał głos p. min. Opieki Społecznej **Kościałkowski.**

### Przemówienie w streszczeniu

**P. minister podnosi na wstępie, że obniżka ma ściśle określony krótki czas i że obowiązują jeszcze te wszystkie postanowienia gospodarcze z przed 2-ch lat, która w ogólnym planie gospodarczym stanowią jedną całość.**

**Przywrócenie poprzedniej wysokości składek ubezpieczeniowych przez wygaśnięcie dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 14 stycznia 1936 r. spowodowałoby również zwiększenie obciążenia świata pracy w stosunku do dzisiejszego obciążenia o około 21,1 mil. złotych w stosunku rocznym. Dla robotników wyniosłoby to 14 mil. złotych, dla pracowników umysłowych — 7 mil. złotych.**

**Czy można teraz, nie działając na szkodę świata pracy najemnej, pozbawić go znacznej ulgi, jaką jest obniżenie składek ubezpieczeniowych, nie cofając zarazem w równej mierze i w równie szerokim zakresie ciężarów równocześnie nałożonych?**

**Jednym z zasadniczych argumentów przeciwko rządowemu projektowi ma być deficytywność ubezpieczenia emerytalnego pracowników umysłowych. Nie wolno jednak zapominać, że MAMY TU DO CZYNIENIA Z DEFICYTEM TECHNICZNYM, A NIE Z DEFICYTEM KASOWYM, I ŻE PRZEZ DŁUŻSZY SZEREG LAT JESZCZE BĘDZIEMY MOGLI WYPŁACAĆ EMERYTALNE ŚWIADCZENIA WEDŁUG OBECNYCH USTAWOWYCH WYMIARÓW. (P. DUCH. Przyszli ministrowie będą się o to martwić). Nie przyszli ministrowie będą się o to martwić, lecz w najbliższym czasie sprawa ta wejdzie pod obrady Rady Ubezpieczeń Społecznych. (P. DUCH: 4 lata na to czekamy) już przeze mnie powołanej, która ten projekt rozpatrzy i gdy odpowiednia chwila do zrealizowania projektu nowej reformy ubezpieczeń społecznych nadejdzie, wówczas ta sprawa wpłynie i pod obrady Izb Ustawodawczych.**

**Z tych więc założeń wychodząc, mam zaszczyt oświadczyć w imieniu Rządu, że Rząd podtrzymuje swój projekt ustawy o przedłużeniu czasowego obniżenia składek za ubezpieczenia społeczne, a za tym wypowiada się za wnioskiem mniejszości Komisji z następującą poprawką do projektu: w art. 1 projektu ustawy wyrazy „od dnia 1 stycznia 1938 r.“ należy zastąpić wyrazami „od dnia 1 kwietnia 1938 r.“**

**Poprawka ta zmierza do nienadawania ustawie mocy wstecznej z uwagi na niepożądane zagmatwania administracyjne.**

Przystąpiono do głosowania.

Wniosek Komisji, który proponuje odrzucenie ustawy — **odrzucono.**

Następnie przyjęto poprawkę rządową o zmianę daty w art. 1 t. j. zamiast „od 1 stycznia 1938 r.“ ma być „od 1 kwietnia 1938 r.“, z tą poprawką przyjęto ustawę w drugim i trzecim czytaniu.

W końcu uchwalono rządowy projekt ustawy przyznającej Rządowi prawo pierwokupu nieruchomości ziemskich sprzedawanych w drodze egzekucji.

# Robotnicy Starachowic-Wierzbnika

## W sprawie demokratycznego prawa wyborczego

Na wezwanie CKW. PPS., staraniem Miejscowego Komitetu P. P. S. w Wierzbniku, odbył się w niedzielę, dnia 27 lutego, wiec w sali kina „As“, przy udziale około 1200 osób.



Przewodniczył tow. Wiatros. Referat na temat „Walka o prawo wyborcze w Polsce“ wygłosił tow. Wiltos z Ostrowca. Ponadto przemawiał tow. Gorzkowski, oraz odczytał następującą rezolucję:

**„Zgromadzeni, protestując przeciwko ograniczaniu samorządu i naruszaniu równości prawa wyborczego, domagają się wycofania krzywdzącej ustawy samorządowej. Żądają demokratycznej 5-cio przymiotnikowej ordynacji wyborczej do Parlamentu i Samorządu“.**

Rezolucja została przyjęta przez aklamację.

Klasa robotnicza Starachowic i okolicy solidaryzuje się z robotnikami całej Polski w walce o 5-cio przymiotnikowe prawo głosowania.

Odśpiewaniem „Czerwonego“ wiec został zakończony.

# Z niedoli ludzkiej

## Pracownica umysłowa prosi o pozwolenie na... żebraninę

Nie chcemy długo rozwodzić się nad losem bezrobotnych. Każdy chyba wie jak straszne jest ich życie. Reklamowana szumnie pomoc zimowa nie zaspakaja nawet najprymitywniejszych potrzeb życiowych. Codzień kroniki notują wypadki samobójstw. A iluż jest takich, którzy nie mając innego wyjścia schodzą na drogę występku. Dopiero wtedy kiedy taki nieszczęśliwiec popełni przestępstwo, zainteresują się jego osobą właściwe czynniki.

Mamy przed sobą wstrząsający wprost swą treścią dokument. Bezrobotna pracownica umysłowa p. G. M. (Borek Fałęcki 158, obok Krakowa), matka trojga nieletnich dzieci, prosi magistrat o **pozwolenie na... żebraninę.**

Doprawdy wprost wierzyć się nie chce. Zwracała się wszędzie, pukała do wielu drzwi. Zbywano ją zdawkowym frazesem lub pustą obiecanką. Dla dzieci chce żyć, ale nie kosztem swojej godności kobiecej. Nie pozostaje jej nic innego jak kij i torba żebracza.

W krakowskim magistracie zwodzono ją przyrzeczeniami, aż w końcu nic nie dali, — kto wie czy dadzą to zezwolenie. Żebrać nie wolno, niech lepiej umrze z głodu. W ten sposób skutecznie prowadzi się walkę z żebractwem — z tą „plagą społeczną“ jak głoszą rozmaici dygnitarze.

Oto obrazek naszej smutnej rzeczywistości. Może wzruszą się sumienia tych, których obowiązkiem jest dbałość o życie obywateli.

# Włamanie do kościoła

Kościół parafialny w Cielczy, powiat jarociński, padł w tych dniach znowu ofiarą włamania i kradzieży. Nieznani na razie sprawcy wycięli w drzwiach zakrystii duży otwór, którym dostali się do wnętrza. Tam przy pomocy wytrycha otworzyli drzwi wewnętrzne i szafy, spodziewając się znaleźć w nich pieniądze. Nie znalazłszy nic wartościowego dla siebie, dostali się do kościoła i ograbili jedną skarbonkę. Spodziewali się też znaleźć pieniądze w skrytce za ołtarzem. W tym celu próbowali rozbić ją łomem żelaznym, co im się jednak nie udało. Zabrawszy więc tylko pieniądze ze skarbonki i butelkę wina mszalnego, ulotnili się bez śladu.

# Wiadomości z całej Polski

### ŚMIERĆ ROBOTNIKA PRZY PRACY

W Zatwardnicy, pow. leskim, w tartaku Adlersberga robotnik Jan Ferenc w czasie pracy został porwany przez pas transmisyjny. Nieszczęsny, rozerwany na kilka części, zmarł w strasznych męczarniach.

### ŚMIERĆ WSKUTEK NADUŻYCIA ALKOHOLU.

Podczas wesela w domu Nikifora Palija we wsi Wojnica, pow. lubieńskim, wskutek nadmiernego spożycia alkoholu, zmarł nagle mieszkaniec tej wsi, Wasyl Szewczuk.

### WYROK ZA DOKONANIE NIEDOZWOLONEGO ZABIEGU

Sąd okręgowy w Gnieźnie, na sesji wyjazdowej we Wrześni, skazał 26-letnią Dorotę Gacównę, mieszkankę jednej z pobliskich wiosek, na karę 2 i pół roku więzienia za spowodowanie śmierci Kazimiery Łakomskiej przez dokonanie niedozwolonego zabiegu. Zabiegu Gacówna podjęła się dokonać za 10 zł., ale tak go przeprowadziła, że Łakomska wskutek zakażenia zmarła wśród ciężkich cierpień.

### PROKURENT KASY OSZCZĘDNOŚCIOWEJ SKAZANY ZA DEFRAUDACJĘ

Rozprawa karna w sądzie okręgowym we Lwowie przeciwko b. prokurentowi Kasy Oszczędności w Gródku Jagiellońskim, Tadeuszowi Bażantowi, oskarżonemu o sprzeniewierzenie 12.000 zł., zakończyła się wyrokiem, skazującym oskarżonego na rok bezwzględnego więzienia.

### SAMOBÓSTWO URZĘDNIKA Z POWODU CIĘŻKICH WARUNKÓW

W Kaliszu zastrzelił się urzędnik skarbowy Kołomuński, który miał na utrzymaniu rodzinę, składającą się z 1 osób.

Kołomuński, jeden ze starszych urzędników, spodziewał się awansu z tytułu wysługi lat. Gdy w odpowiedzi na podanie, a następnie, wysłaną do Warszawy depeszą, dowiedział się, że sprawa jego awansu jest wstrzymana, zastrzelił się z rozpaczy, będąc w bardzo ciężkich warunkach materialnych.

### PRZYGNIECIONA ŚCIĘTYM DRZEWEM

W lasach majętności Miłosław, pow. wrzesińskiego, wydarzył się tragiczny wypadek. Mianowicie na 32-letnią Cecylię Mardasównę córkę robotnika, zajętego przy ścinaniu drzew w lesie, która przyniosła ojcu posiłek, runęło podcięte drzewo i tak ciężko ją przygniotło, że kobieta wskutek złamania kręgosłupa zakończyła życie.

# Kącik radiowy

**DZIŚ 5.III.38. — SOBOTA:**

**15.15 „Baśń o siedmiu krukach“ — słuchowisko dla dzieci.**

**16.15 „Dziewczyna w oknie“ E. S. Holemana — wyk. F. Moulaert — Maas z tow. Ork. P. R.**

**17.00 Nabożeństwo z Ostrej Bramy w Wilnie.**

**20.00 Koncert rozrywkowy.**

**21.45 Skecz.**

**22.00 Koncert popularny.**

WYSTAWA RADIOWA W WARSZAWIE.

W sierpniu b. r. zostanie zorganizowana Ogólnopolska Wystawa Radiowa w Warszawie.

Wystawa ta, wzorowana na analogicznych imprezach zagranicznych będzie nie tylko atrakcją dla mieszkańców stolicy w letnim sezonie turystycznym, ale przyczyni się również do dalszej propagandy idei radiofonizacji kraju.

## Radio warszawskie

**SOBOTA. 5 marca.**

WARSZAWA I. 6.15 Pieśń. 6.20 Gimnastyka. 6.40 Muz. (płyty). 7.00 Dziennik. 7.15 Muz. (płyty). 7.15 Muz. (płyty). 8.00 Aud. dla szkół. 11.15 „Śpiewajmy piosenki“. 15.45 **„Baśń o siedmiu krukach — słuchowisko dla dzieci. 16.15 Holeman: Dziewczyna w oknie — wyk. Flora Moulaert - Mass (sopran) z tow. Ork. P. R. pod dyr. G. Fitelberga.** 16.50 Pog. akt. 17.00 **Nab. z Ostrej Bramy w Wilnie.** 17.50 Nasz program. 18.00 Wiad. sportowe. 18.10 Pog. społ. 18.15 Piosenki w wyk. M. Fogga (płyty). 18.30 Program. 18.35 Aud. dla wsi. 19.00 Aud. dla Polaków za granicą. 19.50 Pog. akt. 20.00 **Koncert rozrywkowy.** W przerwie o godz. 20.45 Dziennik. 21.45 **„W kółko Macieju“ — skecz W. Raorta. 22.00 Koncert** popularny. 22.50 Ost. dziennik.

WARSZAWA II. 13.00 Koncert. 14.00 Parę informacji. 14.05 Program. 14.10 **Strawiński** (płyty). 15.10 Wiadomości sportowe. 15.15 **Zespół Adamskiej - Grossmanowej.** 18.00 **Soliści.** Wyk.: Halina Zachert (śpiew) i Henryk Trzonek (altówka). 18.50 Muz. lekka (płyty). 19.55 Życie kulturalne stolicy. 22.00 **„Przy jednym stole“ — humoreska.** 22.15 Muz. lekak i tan. (płyty).

KRÓTKOFALÓWKA: 24.00 Dziennik. Nabożeństwo. „Spółdzielnie zdrowia na wsi“. Muzyka polska. „Wilanów“ — pog. Śpiew i wiolonczela. Aud. słowno - muz.

**NIEDZIELA, 16 marca.**

**ARSZAWA I: 8.00 Pieśń. 8.05 Dziennik. 8.15 Aud. dla wsi. 9.00 Nab. z kościoła O. O. Dominikanów we Lwowie. 11.25 Ziemia sądecka w pieśni. 12.00 Hejnał. 12.03 Poranek symf. z Poznania. 13.00 Przegląd kulturalny. 13.10 Fragment z pow. Muellera p. t. „Henryk Flis“. 13.30 Muzyka obiadowa. 14.45 Audycja dla wsi. 15.40 Wszystkiego po trochu. 16.00 Pieśni poddasza — kurant staroświecki. 16.40 Anielcia i życie — powieść mówiona. 17.00 Koncert światowy z Austrii. 17.30 Podwieczorek przy mikrofonie. 19.35 Słynni wirtuozi — płyty. 20.35 Program. 20.40 Przegląd polityczny. 20.50 Dziennik. 21.00 Wiad. sportowe. 21.15 „Ta — joj“ ze Lwowa. 22.00 Najpiękniejsze pieśni Moniuszki: Wyk.: Berta Bragińska — mezzosopran, Czesława Perenson — sopran. 22.20 Recital skrzypcowy Roberta Sootensa. 22.50 Reportaż ze Zjazdu Polaków w Berlinie.**

WARSZAWA II: 14.45 Muzyka operowa — płyty. 16.00 Felieton aktualny. 16.10 Zespół Tychowskiego i Osieckiego. 16.58 Program. 22.00 Melodie lekkie i taneczne — płyty.



Antonio Ruiz Vilaplana — 24

# STWIERDZAM, ŻE...

## Hiszpania gen. Franco w oczach urzędnika sądu

— Towarzysze! — mówił donośnym głosem — zaniechajcie tej taktyki. Czyż nie rozumiecie, iż dalsze trwanie w tej postawie doprowadzi do tego, iż posiłki stłumią bezlitośnie powstanie? Nawołuję do usłuchania dyrektora, który był wobec was dotychczas dobry i nie ma powodów do przysparzania mu kłopotów.

Jego donośny i męski głos górnika, przyzwyczajonego do przemawiania do tłumów, uspokoił najbardziej wzburzone umysły.

— Nie masz racji — odezwali się poniektórzy. — Teraz zechcą pomścić śmierć „braciszka“. Zabierzemy ze sobą dyrektora, oraz urzędników w charakterze zakładników...

— Ani rusz! — grzmiał głos Gonzaleza Peni, którego poparł szereg więźniów śledczych. — Nie pozwolimy, by urzędnikom działa się jakakolwiek krzywda, bo nic złego nam nie uczynili. „Braciszek“ nie żyje już. Obiecuję wam w swoim własnym imieniu, jak też w imieniu obecnego tu dyrektora, iż w śledztwie powiemy prawdę o jego wyczynach i zbrodniach, tak, iż unikniemy wszelkich represyj. Ale musicie natychmiast zmienić swoją taktykę. Żal mi tylko waszej lekkomyślności! Czyż nie rozumiecie, iż straż przy pomocy policji stłumi bezlitośnie powstanie? Czyż nie dostrzegacie, iż jesteście bezbronni, zdani na ich łaskę?

Mocne słowa i stanowcze postępowanie tego człowieka, który wszak bohatersko naraził swe życie dla dobra rewolucji, przekonały wszystkich; więźniowie wycofali się spokojnie do swych cel, i porządek został bez trudu przywrócony.

Niedługo po tym przybyły do więzienia auta z wojskiem, które otrzymało rozkaz stłumienia za wszelką cenę, najsurowszymi represjami powstania. Wobec tego jednak, iż porządek został już przywrócony, rozpoczęliśmy śledztwo w sprawie zamordowania strażnika „braciszka“. Pierwsze zeznania dyrektora, urzędników i Gonzaleza Peni wykazały złość i okrucieństwo zabitego strażnika, jako też świadczyły o szlachetności podczas zaburzeń więźniów, którzy przecież byli wówczas panami sytuacji.

Przypominam sobie jeszcze teraz zeznania Gonzaleza Peni, który oświadczył: „Nie pragnę niczyjej śmierci, ale ten „braciszek“ był to typ sadysty; nic nie straciliście, że zginął“.

Zwycięstwo podczas wyborów lewicy przyniosło amnestię, na podstawie której zwolniono większość więźniów politycznych, karnych i śledczych.

Wszyscy, których powiadamialiśmy o zwolnieniu, zachowali się w naszej obecności nader poprawnie, wyrażając swą radość i entuzjazm. Nie zapomnę nigdy słów pożegnalnych Gonzaleza Peni (nie widziałem go od czasu powstania), które wypowiedział na progu celi, w chwili zwolnienia, w obecności prokuratora D. Luciano Suarez Valdesa, sędziego śledczego, oraz szeregu innych osób.

Ktoś żartobliwie rzucił, iż Gonzalez Pena — teraz, gdy został obrany posłem i otrzyma zapewne poważne stanowisko — będzie miał sposobność zemścić się na tych, którzy go więzili.

— My — odrzekł spokojnie Gonzalez Pena — opuszczamy więzienie bez uczucia wrogości, bez chęci zemsty. Wiecie państwo, jak znęcano się nademną i gnębiono mnie; skazano mnie na karę śmierci, po tym ułaskawiono, ale ja nie mam najmniejszych zamiarów prześladować kogokolwiek lub mścić się. Pragnę tylko zapomnieć o tych przejściach osobistych i poświęcić swe życie, oraz trud dla polepszenia doli pracujących, oraz dla dobra naszego kraju.

Słowa Gonzaleza Peni, wypowiedziane w korytarzu więziennym, słowa człowieka, który był już posłem, a miał na sobie jeszcze strój więzienny — uczyniły na nas wszystkich silne wrażenie. Nie zapomnę ich nigdy, — jak również nie zapomnę sposobu, w jaki mieszczaństwo Burgos, oraz jego wodzowie zareagowali wkrótce po tym na te szlachetne pełne serdeczności słowa górnika z Asturii

***

Więzienie, przeznaczone dla conajwyżej 900 osób po powstaniu musiało przyjąć do trzech tysięcy ludzi; stare więzienie w Santa Agueda, przeznaczone dla dwustu, musiało ulokować do tysiąca.

Nagromadzenie ludzi i złe warunki higieniczne, w jakich znaleźli się aresztowani, zarówno tu, jak w nowym więzieniu, przyjęły groźne rozmiary.

(c. d. n.)

# ŻYCIE WARSZAWY

## Akademja ku czci tow. A. Struga

*połączona z uroczystem przemianowaniem Dzielnicy „Ochota“, na Dzielnicę im. ANDRZEJA STRUGA odbędzie się w niedzielę, dn. 6 marca b. r. o godz. 11 r. w sali Dzielnicy PPS. „Ochota“ ul. Grójecka 94. — Przemawiać będą t. dr. J. Maliniak i R. Cymerman.— Po przemówieniach, odbędzie się część artystyczna.*

*Komitet Dzielnicy „Ochota“ prosi wszystkie Dzielnicę o uświetnienie Akademii, przez wzięcie udziału przedstawicieli Dzielnic ze sztandarami.*

## Konferencja wszystkich członków partji zatrudnionych w przemyśle metalowym

W niedzielę, dnia 6 marca b. r. o godz. 10 rano w lokalu Dzielnicy PPS. „Wola — Czyste“ ul. Wolska 44, odbędzie się Konferencja wszystkich członków Partii zatrudnionych w Przemyśle Metalowym. Sprawy bardzo ważne! Obecność wszystkich członków Partii zatrudnionych w wyż. wym. przemyśle — obowiązkowa!

## Sprawa podpisów prof. Rybarskiego

W czwartek 3 bm. odbyło się zebranie studentów Żydów III Kursu Prawa U. J. P. w celu naradzenia się nad sytuacją, wynikłą ze stanowiska prof. Rybarskiego, który odmówił udzielenia podpisu na indeksie studentom Żydom, którzy na wykładach stoją. Po ożywionej dyskusji, stwierdzającej solidarność zebranych, uchwalono jednomyślnie następującą rezolucję:

**„Studenci Żydzi III Kursu Wydziału Prawa U. J. P., zebrani dnia 3.3, stwierdzają, że nie ugną się w walce przeciwko zarządzeniom ghettowym, godzącym w ich honor i godność.**

**Zebrani stwierdzają, iż nie ustąpią z zajętego stanowiska w sprawie podpisu Dziekana Rybarskiego i że w obronie honoru gotowi są do jak najdalej idących poświęceń, aż do utraty roku studiów“.**

## Komunikat

Sekretariat Oddziału Warszawskiego Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego (TUR) urzęduje codziennie od godz. 12-ej do 1-ej w poł., a w poniedziałki i środy dodatkowo od godz. 5-ej do 7-ej w. w lokalu Redakcji Zespołu Czasopism, Warecka 7, I piętro, telefon 230-52.



## Co grają w teatrach?

TEATR ATENEUM daje komedię amerykańską „Cieszmy się życiem“.

W niedzielę dwa przedstawienia o godz. 4 pop. i 8 wiecz.

TEATR WIELKI: Nieczynny z powodu strajku

TEATR NARODOWY: Dziś „Bunt Absolona“ Miłaszewskiego.

W niedzielę o godz. 4 pop. po raz 148 „Skiz“.

TEATR POLSKI: Dziś komedia Schoentana „Mała Dorrit“ według powieści Dickensa.

W niedzielę o godz. 3 pop. „Gałązka Rozmarynuu“ Z. Nowakowskiego.

TEATR LETNI: Dziś w sobotę premiera „Damy od Maksyma“ z Zimińską, Zniczem, Gellówną, Grabowskim i Zabczyńskim na czele, w reż. Niewiarowicza. Oprac. muzycz. T. Sygietyńskiego, dekoracje Jarockiego.

W niedzielę o godz. 4 pop. „Pod zarządem przymusowym“.

W niedzielę, dn. 6 marca b. r. o godz. 12-ej w południe „Przyjaciel Wesołego Diabła“.

TEATR MAŁY: Dziś komedia Achard'a „Domino“.

W niedzielę o g. 3 pop. „Freuda teoria snów“.

TEATR NOWY. Dziś „Miła rodzinka“ („Whiteoaks“) Mazo de la Roche.

W niedzielę o godz. 4 pop. „Miła rodzinka“.

TEATR KAMERALNY: Dziś wchodzi na afisz sztuka Zapolskiej „Żabusia“ z Andrzejewską w roli tyt. oraz Dardzińskim, Drohocką, Kitajewiczówną, Zamiło, Kownacką, Bartówną, Maliczewskim na czele.

W niedzielę o godz. 4 pop. „Anna Karenina“.

CYRULIK WARSZAWSKI: Dziś satyra polityczna „Przy drzwiach zamkniętych“

WIELKA REWIA: Dziś operetka Falla „Rozwódka“. Pocz. punktual. o godz. 8.15 w.

POKAZY SZKOLNE: W niedzielę o godz. 12 w sali Wielkiej Rewii — ostatni raz „Żaki krakowskie“.

TEATR „8.15“. Codziennie op. Kalmana „Księżna Fedora“.

TEATR MALICKIEJ daje komedię Shaw'a „Kandida“ po raz 30.

W próbach „Jastrząb wśród gołębi“ J. A. Hertza, pod kierunkiem dyr. Sawana.

W niedzielę „Kandida“ 2 razy: o 4-tej popoł. i 8-mej wiecz.

TEATR MAŁE QUI-PRO-QUO: Dziś rewia p. t. „Skąd swąd“ z udziałem Dymszy, chóru Dana, Grossówny, Olszy, Kamińskiej, Ewy Osten, Boguckiego i Orłowa.

STOŁECZNY TEATR POWSZECHNY. Dziś przy ul. Strzeleckiej 11/13 o godz. 19 „Zemsta“ Al. Fredry. Jutro przy ul. Narbutta 14 o godz. 14.30 „Śluby panieńskie“ Al. Fredry, a o godz. 19 przy ul. Szerokiej 17 „Panna Maliczewska“ G. Zapolskiej.

INSTYTUT REDUTY gra codziennie w podziemiach przy ul. Kopernika 36 — 40 przedstawienia komedii Antoniego Cwojdzińskiego „Teoria Einsteina“. Początek o g. 8-ej.

TEATR NOWOŚCI (Bielańska 15) gościnne występy teatru hebrajskiego „Habima“ w sztuce „Dybuk“. Pocz. przedstawień punkt. o godz. 8.30.

BAJ KUKIEŁKOWY DLA DZIECI w sali Konserwatorium (Okólnik 1) w niedzielę dn. 6 marca o godz. 16-ej „Kłopoty, kłopoty z szukaniem roboty“.

### W TEATRZE POLSKIM ROZPOCZĘTO PRZYGOTOWANIA DO UROCZYSTEGO PRZEDSTAWIENIA JUBILEUSZOWEGO.

W roku bieżącym, jak wiadomo, przypada 25-lecie istnienia Teatru Polskiego, którego otwarcie nastąpiło w dn. 29 stycznia 1913 r. Dla upamiętnienia tej ważnej w życiu kulturalnem stolicy daty — dane będzie w końcu bieżącego miesiąca uroczyste widowisko premierowe, na którym odegrany będzie wspaniały dramat narodowy Stanisława Wyspiańskiego „Noc Listopadowa“ w nowej inscenizacji A. Węgierki. W wykonaniu bierze udział prawie cały personel aktorski Teatrów Polskiego i Małego. Próby pod kierunkiem A. Węgierki w pełnym biegu.

### DZIŚ PREMIERA „DAMY OD MAKSYMA“.

W sobotę dnia 5 bm. premiera arcydzieła farsy francuskiej „Damy od Maksyma“ J. Feydeau w reż. Romana Niewiarowicza w adeptacji tekstu i opracowaniu muzycznem Tadeusza Sygietyńskiego.

„Dama od Maksyma“ miała na polskich scenach tradycję świetnej wykonawczyni roli tytułowej Michaliny Łaskiej. Obecnie do wykonania roli tytułowej pozyskano Mirę Zimińską, której mistrzostwo parodiowania dawnych stylów gry i interpretacji piosenek powszechnie jest znane.

## Kronika organizacyjna

DZ. PELCOWIZNA — Jabłonowska 6. W niedzielę, dnia 6 b. m. o godz. 10 rano odbędzie się Zebranie dla członków i wprowadzonych gości z referatem tow. Wernera.

DZ. PRAGA. W niedzielę, 6 marca r. b. o godz. 10 rano odbędzie się zebranie członków dzielnicy w nowym lokalu przy ul. Ząbkowskiej 38 m. 26.

* * *

Towarzysze proszeni są o punktualne przybycie.

*Komitet Dzielnicy Praga.*

**WARSZAWSKI WYDZIAŁ KOBIECY P. P. S.**

Zebrania Kół Kobiecych na dzielnicach odbędą się:

**Annopol—Brudno** — 10.III o godz. 19-ej.

Na porządku dziennym sprawy organizacyjne.

**Ogólne zebrania** kobiece odbędą się na **Dzielnicy Kobiecej przy Stow. b. Więź. Pol. Senatorska 36,** dnia 8.3 o godzinie 18-tej referują tow. tow. Himmlowa i Krygierowa.

**Dzielnica Powązki** — 9.3 o godz. 19-tej referuje tow. Himmlowa.

**PODWIECZOREK PRZY MIKROFONIE.**

Warszawski Wydział Kobiecy P. P. S. urządza w niedzielę 6.3 o g. 16-tej w lokalu Stow. b. Więźniów Politycznych Senatorska 36, herbatkę na którą zaprasza wszystkie członkinie partii. W programie część artystyczna.

## Kronika wypadków

### RABUNEK TOREBKI.

Do przechodzącej ul. Dolną Janiny Rogulskiej, zamieszkałej w Służewie, podbiegł jakiś młodociany osobnik, który wyrwał jej torebkę, w której znajdowało się 100 zł., oraz różne drobiazgi, i począł uciekać. Rogulska wszczęła alarm, lecz młodociany rabuś zdołał zbiec.

### ZABITY PODCZAS KRADZIEŻY.

W Al. Marsz. Piłsudskiego w Wawrze znaleziono trupa mężczyzny z raną postrzałową klatki piersiowej. Dochodzenie ustaliło, że zmarłym jest Julian Rybacki, lat 44, zamieszkały w Warszawie przy ul. Terespolskiej Nr. 8. Rybacki notowany był w kartotekach Urzędu Śledczego jako potokarz. Rybacki prawdopodobnie wybrał się na kradzież i w chwili, gdy rabował z przejeżdżającego wozu został spostrzeżony i zabity przez nieznanych przejezdnych.

### ŚMIERĆ POD KOŁAMI WOZU.

Na szosie młocińskiej pod wsią Mościska znaleziono trupa mężczyzny. Opodal stała furmanka, załadowana mąką, zaprzężona w parę koni. Mężczyzna zmarł wskutek zmiażdżenia głowy.

Jak ustalono, był to Jan Wojciechowski, furman, lat 46, zamieszkały we wsi Janów, gm. Blizne. Wojciechowski jadąc wozem w stanie nietrzeźwym, zdrzemnął się i wpadł pod koła, ponosząc śmierć na miejscu.

## Zgromadzenie pracowników umysłowych

Komitet Wykonawczy Unii Pracowników Umysłowych postanowił zwołać, w porozumieniu z Warszawską Radę Okręgową na dzień 5 marca, godz. 14, w sali Związku Handlowców, Sienna 16, ogólne zgromadzenie pracowników umysłowych Warszawy, celem zademonstrowania swego stosunku do spraw ubezpieczeń społecznych i podatku specjalnego.

Zgromadzenie pozostaje w związku z uchwałą Sejmu, przedłużającą obniżkę składki ubezpieczeniowej w zakresie ubezpieczenia emerytalnego.



## Prowokacje zachłannych właścicieli piekarń

### Co na to p. prokurator?

W piekarstwie obowiązuje specjalna umowa zbiorowa pomiędzy cechami właścicieli piekarń i związkami pracowników piekarskich, zawarta w Inspekcji Pracy.

Wśród właścicieli piekarń jest pewna liczba pracodawców niesolidnych i zachłannych, którzy pragną dorobić się majątków przez niesłychany wyzysk robotników. Ci właśnie pracodawcy bezceremonialnie łamią wszelkie ustawy socjalne i obowiązującą umowę zbiorową, powodują bezustannie zatargi i walki z pracownikami, wywołując w ten sposób niepożądane fermenty na tak ważnym odcinku, jakim jest piekarstwo.

W związku z umową zbiorową istnieje specjalna Komisja Porozumiewawcza przy Cechu Zrzeszonych Piekarzy, której zadaniem jest rozpatrzenie i załatwienie konfliktów powstałych na tle nieprzestrzegania warunków umowy zbiorowej przez właścicieli piekarń. Lecz grupa (na szczęście nie duża!) opornych pracodawców nie chce się nawet podporządkować postanowieniom swej własnej organizacji, która nie może przecież usankcjonować ich niecnych metod. Właściciele w rodzaju wspominanego nieraz Tugentmana, Brandla (Nowolipki 57), Tekla (Twarda 22), Kulawego (Pawia 26) i innych stosują nadal niesłychane swe praktyki: zmuszanie robotników do pracy ponad 8 godzin, łamanie umowy zbiorowej, bicie i wyrzucanie robotników, przeciwstawiających się temu wyzyskowi i t. d.

**Rozbestwieni ci pracodawcy występują z przeróżnymi insynuacjami i prowokacjami, dążąc do zerwania prac Komisji Porozumiewawczej, by w swoim postępowaniu byli niczem nie krępowani.**

Dnia 28 lutego r. b. odbyło się na terenie Cechu Zrzeszonych Piekarzy posiedzenie Komisji Porozumiewawczej z udziałem przedstawicieli Związku pracowników piekarskich. P. Brandel na zaproszenie swej własnej organizacji nie przybył, a Tekel, właściciel piekarni przy ul. Twardej Nr. 22 i dwóch cukierni, któremu udowodniono łamanie umowy zbiorowej i przepisów o ochronie pracy, oraz wyrzucanie na bruk robotników, protestujących przeciwko jego wyzyskowi — **w cyniczny sposób oświadczył wobec Komisji Porozumiewawczej, że tak u niego musi być i żadnych umów przestrzegać nie będzie,**

Rozzuchwalenie tych właścicieli nie ma granic. **W swym postępowaniu powołują się bowiem aż na... prokuratora. Wspomniany Tekiel na Komisji Porozumiewawczej odzywa się głośno, że „znajdzie on drogę do załatwienia sporów za pośrednictwem... pana Prokuratora Piotrowskiego(!)“.**

My z naszej strony wątpimy, czy p. Prokurator pochwalać będzie stosowane przez Tekla i jemu podobnych metody wyzysku i maltretowania robotników i drwin z ustaw i przepisów.

Związek zawodowy i robotnicy piekarscy znajdą dość siły i środków, by tacy panowie pracodawcy zrozumieli nareszcie, że robotnik ma pełne prawo domagać się ludzkiego traktowania i przestrzegania warunków pracy i płacy, ustalonych przepisami i umowami. Wszystkie prowokacyjne kawały tej grupki zachłannych i rozzuchwalonych pracodawców, na nic im się nie zdadzą.



## Obwieszczenie

Prokurator Sądu Okręgowego w Warszawie podaje do publicznej wiadomości, że prawomocnym wyrokiem Sądu Okręgowego w Warszawie z dnia 6.IX. 1937 r. Nr. VIII.2.K.716/37 Jan Saliński, syn Stanisława i Julii z Przeborskich, ur. 25.II.1905 r. skazany został z art. 255 K. K. za to, że jako odpowiedzialny redaktor czasopisma „Kurier Codzienny“ dopuścił się zniesławienia Stefana Żaka przez zamieszczenie Nr. 129-A z dn. 8.V.1937 r. tegoż czasopisma artykułu„ Były buchalter związku kolejarzy Stefan Żak nie tak dawno otrzymał posadę w Związku Nauczycielstwa Polskiego“ — na karę 1 tygodnia aresztu z zawieszeniem wykonania tej kary na 2 lata i na 20 zł. grzywny. Wyrok podlega ogłoszeniu w czasopismach: „Robotnik“ i „Kurier Codzienny“. Prokurator (—) *Pawlikowski.*

Warszawa, dn. 28.II.1938 r.

## Co wyświetlają Kina?

ADRIA: „Dunia“.
ATLANTIC: „Kid Galahad“.
ANTINEA (Żelazna): „Amerykańska awantura“.
AKRON (Żelazna): „Niedorajda“ i „Holenderski motyl“.
AMOR (Elektoralna 45): „Atak o świcie“ i „Broadway - Bill“.
AS (Grójecka 56): „Hrabia Monte Christo“ i „Mały lord“.
BAŁTYK: „Motyl hiszpański“.
BIS (Elektoralna 21): „Sonata księżycowa“ i „Królowa dżungli“.
CASINO: „Ubóstwiana“ z M. Eggerth.
CAPITOL: „Znachor“.
COLOSSEUM: „Huragan“.
CZARY (Chłodna 29): „W sieci wywiadu“.
ELITE (Marszałk. 31a): „Prawdziwe kłamstwo Niny Petrowny“ i „Kariera panny Joanny“.
EUROPA: „Romans szulera“.
FAMA (Przejazd 9): „Ich stu — ona jedna“.
FILHARMONIA (Jasna 5): „Wzgardzona“.
FLORIDA (Żelazna 61): „Flip i Flap“ i „Na straży prawa“.
FORUM (Nowiniarska 14): „Trójka hultajska“ i „Pieśń skazańców“.
HOLLYWOOD (Hoża 29): „Czar cyganerii“.
HELIOS (Wolska 8): „Skłamałam“ ze Smosarską.
IMPERIAL: „Trójkąt narzeczeński“.
ITALIA (Wolska 32): „Nie ufaj mężczyźnie“.
JURATA (Kr. Przedm. 68): „Dzieci ulicy“ i „Tajemnica żółtego miasta“.
KOMETA (Chłodna 49): „Yoshiwara“ i rewia.
MARS (Żoliborz): „Niedorajda“.
MASKA: „Zamek Tajemnic“ i „Małżeństwo z pozoru“.
MEWA: „Saratoga“ i „Dwoje z tłumu“.
MAJESTIC: „Robert i Bertrand“.
MIEJSKI: „Mały czarodziej“.
MUCHA (Długa 10): „Detektyw“ i „Na drapaczu chmur“.
NOWA TOMBOLA (Marszałk. 34): „90 minut postoju“ i „Zielony sygnał“.
PAN: „Królowa Przedmieścia“.
PETIT TRIANON (Sienkiewicza 8) „Cafe Metropole“ z Lorettą Young i „Słowik z Wiednia“ z Martą Eggerth.
PALLADIUM „Zawiniłam“ z Darrieux.
POPULARNY (Zamoyskiego 20):— „O czym marzą kobiety“ i rewia.
PROMIEŃ (Dzielna 1): „Zapomniana symfonia“ i „Syn admirała“.
PRAGA (Targowa 71): „Dla ciebie Mario“ i rewia.
PRASKIE OKO (Zygmuntowska 10) „Dziewczęta z Nowolipek“.
RAJ (Czerniakowska 191): „Człowiek-lew“.
RIALTO: „Dama na dwa tygodnie“.
RENA (Długa 9): „Glond Carmen“ (Marta Eggerth).
RIVIERA (Leszno 2): „Dorożkarz Nr. 13“.
ROMA: Sherlock Holmes i dr. Watson“.
ROXY (Wolska 14): „Dziewczęta z Nowolipek“.
SOKÓŁ (Marszałkowska 69): „Droga do Rio“ i „Kraj miłości“.
SORRENTO (Krypska 34): „Ciotka Karola“ i „Sobowtór Jacka Mortimera“.
STYLOWY: „Bohater naszych czasów“.
STUDIO: „Zdrajca“.
SYRENA (Inżynierska 4): „Atak o świcie“ i „Zmiana warty“.
ŚWIATOWID: „Korsarze“,
SFINKS (Senatorska 29): „Książę i żebrak“.
ŚWIT: „Barbara Radziwiłłówna“.
ŚWIAT (Żoliborz): „Tonny z Wiednia“ i „Rozkoszna dziewczyna“.
TON (Puławska 39): „Halka“.
UCIECHA (Złota 72): „Ostatnia salwa.
UNIA (Dzika 9): „Niedorajda“ i rewia.
VICTORIA: „Kobiety nad przepaścią“.
WANDA Mokotowska 73): „Zwycięskie kobiety“.

Redaktor odpowiedzialny LUDWIK WINTEROK.

Odbito w drukarni Sp. Nakładowo-Wydawniczej „Robotnik“, Warszawa, Warecka 7.